

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przeznaczenia

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	kwartalnie . . . 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną w sprawie projektowanej budowy toru do ładowania na stacyi kolei Północnej w Chrzanowie odbędzie się dnia 27 maja 1908 i rozpocznie o godzinie 11 przed południem.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878, Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Chrzanowie, począwszy od dnia 8 maja b. r., przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie, lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 maja b. r. l. 57.764/Vic z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 26 kwietnia do 3 maja 1908, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 maja.

Techniczna ekspertyza projektu budowy kanału Dunaj-Odra.

Jak już wczoraj doniesiono, postanowił P. Minister handlu — na wniosek Dyrekcji budowy dróg wodnych — poddać technicznej ekspertyzie dodatkowe zbadanie sporządzonego przez techniczny oddział tej Dyrekcji projektu budowy kanału Dunaj-Odra.

Ta ekspertyza rozpocznie się jutro, d. 6 maja i prawdopodobnie zakończona zostanie w ciągu tego miesiąca.

W połączeniu z materiałem uzyskanym przez obliczenie rentowności, wdrożona ekspertyza da silną podstawę do zupełnie pewnego ocenienia ekonomicznej, finansowej i technicznej strony projektowanego kanału.

W szczególności będzie celem owej ekspertyzy, której urządzenie odpowiada także ekonomicznemu znaczeniu i wielkiej finansowej doniosłości projektu budowy, jakoteż praktyce stale dotąd przestrzeganej w podobnych wypadkach, — owoz będzie jej celem rozpatrzyć projektowaną trasę i wydać opinię zarówno o niej, jak o projektowanych portach i ich urządzeniu, dalej o profilach i projektach, a niemniej zbadać nadzwyczajnie ważną kwestyę zaopatrzenia w wodę i wyboru służ, jakoteż ubocznych zakładów, połączonej z dziełem kanalizacji. Wnioski komitetu ekspertów mają dać również całą pewność wprowadzenia możliwie ekonomicznego sposobu budowy, a zarazem ostateczne ustalenie dokładnego preliminarza kosztów budowy kanału.

Jako ekspertów powołało Ministerstwo handlu wybitnych austriackich reprezentantów tych działów zawodowych, które wchodzi w grę w danym wypadku, a nadto wy-

bitnych techników zawodowych, którzy przez długoletnie studia doskonale opanowali arkana sztuki budowy kanałów. Oprócz tego rozesłano zaproszenia do współpracowników wielu zagranicznym znawcom zawodowym, a zwłaszcza technikom zajmującym się budowaniami wodnymi w Niemczech, gdzie ostatnimi czasy dokonano budowy wielu, we wszystkie nowożytnie urządzenia wyposażonych, a wielkich co do rozmiarów kanałów, jak n. p. kanał Odra-Sprewa lub Elba-Trave, Dortmund-Ems, kanał teltowski i i. i gdzie nadto częścią przygotowują się, a częścią są już w toku prace około jeszcze większych przedsięwzięć z tego zakresu, jak n. p. kanał Ren-Herne, przedłużenie kanału Dortmund-Ems od Bevergern do Hanoweru i wielka droga żegluzna Berlin-Szczecin. Przy dodatkowym badaniu projektu budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła korzyść niezawodnie przyniesie zastosowanie doświadczeń, które mieli sposobność poznać technicy Rzeszy niemieckiej na polu zaopatrzenia kanałów w wodę przy budowie potężnych tam, zamykających doliny.

W obradach ekspertyzy wezmą udział także konsulenci Dyrekcji dróg wodnych, a celem udzielenia informacji, odnośnie organa wspomnianej Dyrekcji. Po ukończeniu ekspertyzy zostanie zwołana niezwłocznie przybyła Rada dróg wodnych. Nadzieja tej przedłoży Ministerstwo do zaopiniowania wyniki ekspertyzy, jakoteż obszernej materiał obliczeń rentowności.

Awans majowy w c. i k. armii.

(Ciąg dalszy).

Kapitanami I. klasy zamianowani kapitanowie II. klasy: w sztabie generalnym: Fryderyk Buley, nadkompletowy w w 41 p. p., przydzielony do sztabu generalnego i Emil Ratzenhofer z 10 p. haubic polowych; w sztabie artylerji: Rudolf

Gibale z 31 p. art. poln., przydzielony do wojskowego Komitetu technicznego, Henryk Amman-Amon z 31 p. art. poln. i Ryszard Kolbl z 3 p. art. fort.; w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Henryk Centner-Manner 80, Robert Riedel 20, Jerzy Böhm 10, Franciszek Krasser 77, Oskar Dinkler-Hasenbeck z 45 przy 84, Emil Sobotka z 15 przy 18, Antoni Seifert 89, Stanisław Wróblewski 95, Ludwik Spindler 58, Jerzy Werner 40, Rudolf Christoph 24, Kazimierz Reiter 15, Józef Schuster 100.

Kapitanami II. klasy zamianowani porucznicy: Karol Silber 3, Rudolf Lassmann 1, Seweryn Chmielowski z 93 przy 30, Maryan Burzmiński 95, Karol Indra 40, Herman Kirchebner 24, Teodor Wimmer z 91 przy 57, Wilibald Winkler z 99 przy 56, Rudolf Jeřabek 55, Otmar Hofmann z 93 przy 45, Fryderyk Lux 20, Władysław Glazór z 9 przy 58, Karol Thume z 42 przy 56, Józef Czech z 15 przy 100, Władysław Hessler 15, Maryan Repka 80, Karol Fittera z 40 przy 102, Fryderyk Seifert z 95 przy 1, Alojzy Rautenkranz 10, Ryszard Fröschel 41, Rudolf Schmeiser 9, Józef Hausner 100, Józef Engel, nadkompletowy w 96, nauczyciel w szkole kadeckiej dla piechoty we Lwowie, Jan Roliński 90, Jarosław Słecha z 88 przy 13, Józef Erlacher 77, Franciszek Hrabal z 80 przy 18, Stanisław Hlawaty z 58 p. p., nauczyciel w szkole kadeckiej dla piechoty we Lwowie, Leon Bernatzik 58, Adolf Hubner 9, Karol Hofrichter 10.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Franciszek Muhić 30, Franciszek Baigar 30 bat. strzelc., Wilhelm Habermann 9 bat. pion., Feliks Souček 77, Robert Bechinie 41, Jan Skala 9 bat. pion., Karol Piffner 100, Norbert Pettera 15, Teodor Urbanek 9 bat. pion., Ignacy Prausa 20, Alojzy Rosnagl 1, Rudolf Bauer 93, Alojzy Dostal 9 bat. pion., Artur Korb 1, Józef Śtulpa 93, Oskar Proch 8 przy 9, Karol Hromádka 56, Erwin Funtan z 11 przy 41, Karol Rauch 10, Eugeniusz Witwicki z 12 bat. strzelc. poln. przy 6 bat. strzelc. poln., Adolf Schrei-

41)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

CZĘŚĆ DRUGA.

RAJ UTRACONY.

(1836—1838).

I.

(Ciąg dalszy).

Pierwsze wrażenie, jakiego doznał na widok pani Joanny, było przygnębiające niezmiernie: zeszła się i zbrzydła, a przynajmniej zwiędła. Wyglądała na osobę schorowaną, zmierzwiłą, nieszczęśliwą. Okazało się jednak, iż pomimo wszystkiego, co przeszła ostatnimi czasy, pod jednym względem nie zmieniła się wcale: nie przestała kochać Zygmunta. Kto wie, czy to właśnie nie potęgowało smutku sytuacji, w jakiej się znajdował Krasiński. Kto wie, czy by nie wolał, aby ją zastał ostygłą w uczuciach dla niego, zubożoną, rozczarowaną, zimną. Było przeciwnie: pani Bobrowa, choć nieszczęśliwa przez niego, wykołojona, kochała go, jak przedtem, nie mniej. Rozbrojony tem przywiązaniem kochanki, rozczulony jej stałością, Krasiński tak o tem pisał Sołtanowi: „Widziałem ją przez trzy dni. Co się z tego wi-

dzenia w sercu mojem zostało, reszty mego życia będzie towarzyszył: zgrzyzota, smutek, przywiązanie. Powiem ci, żebyś jej nie poznał; smutek i choroba tak ją przetworzyły. Tem droższa dla mnie. Oczy jej z błękitnych w ciemne, przyciemniły się, piękność lica pozostała, ale martwa, osłupiała, a w duszy nie prócz bólu ciągłego, mąk ciągłych i miłości dla mnie...”

Po tych żalonych trzech dniach, spędzonych przy boku pani Bobrowej, wrócił poeta do Frankfurtu, obiecawszy ukochanej, iż po jakimś czasie przyjedzie znowu. Możeby z nią zabawiał dłużej, ale należało się strzedz obmowy i komentarzy, co nie było wykluczone, zważywszy, iż oboje mieli sporo znajomych w Kissingen. Nie chcąc narazić pani Bobrowej, której dobra sława i tak już niemało ucierpiała z powodu poety, roztropność nakazywała być ostrożnym, nie dawać powodów do złośliwych plotek. Ta całkiem uzasadniona ostrożność sprawiła, iż kiedy Krasiński za drugim razem przyjechał w sierpniu do Kissingen, pani Bobrowa w dzień nie spotykała się z nim wcale. Widywali się wieczorami dopiero, a jedynym miejscem, gdzie mogli być niepostrzeżeni przez nikogo, był miejscowy ementarz. O tych romantycznych schadzkach na ementarzu, godnych Fantazego i Idalii, tak pisał Krasiński w jednym z listów do Reeve'a: „Było kilka smutnych spotkań i zgadnij, gdzie? — Na ementarzu, bo wszędzie indziej bywały tłumy gości kąpielowych. Tam wśród gróbów niemieckich, pokrytych kwiatami, spędziłem z nią dziesięć do piętnastu wieczorów letnich; jeśli nas burza zaskoczyła, ona mokła do ostatniej nitki. Nie bładła podczas grzmotów, jak dawniej. Stała tak, w pończochach ażurowych, na mokrym trawniku, w sukni jedwabnej, w paryskim kapeluszu na głowie, z dłońmi w mych dłoniach. Słowem, była to kobieta, która

doszła do ostatniego stopnia egzaltacji, bez względu na konwenanse światowe; spokojnie patrząca na to, iż towarzystwo niebawem ją odrzuci; w świecie tym zapatrzona tylko na tego, który nie powinien być nigdy doprowadzić jej do tak ponurej ostateczności”.

W ten sposób przeżyli wspólnie dwa tygodnie przeszło. W ciągu tego czasu, wzruszony bezgranicznem przywiązaniem kochanki, Krasiński wpadł na myśl, w której było tyleż przynajmniej miłości, co rozpacz, *une pensée de désespoir et d'amour*, jak się wyraził w liście do Reeve'a, myśl, żeby się poświęcić dla tej kobiety, mianowicie nakłonić ją do rozwodu i ożenić się z nią. Że to było postanowienie poważne, najlepszy dowód, iż napisał o niem do ojca. Generał pozostawił ten jego list bez odpowiedzi, czem dał najłepiej do zrozumienia, jak się zapatruje na ten bezsensowny projekt. Za to napisał list do Danielewicz, któremu wyłuszczył szczegółowo, co myśli w tej sprawie, a zwłaszcza, co by uczynił ze swojej strony, gdyby Zygmunta istotnie chciał skutecznie swój chwilowy zamiar ożenienia się z panią Bobrową. Otóż generał zakomunikował Danielewiczowi, co następuje: przedewszystkiem zagroził poecie przekleństwem ojcowskiem; następnie zarzucił mu, iż go do grobu wpędza; a w końcu oświadczył stanowczo, iż nigdy nie dopuści do takiego małżeństwa, iż gdyby jego syn mimo to postawił na swoim, to jedynie po procesie z ojcem i po zerwaniu z nim raz na zawsze, na całe życie. Wobec takiej alternatywy, z której prawdopodobnie nie robił tajemnicy przed panią Joanną, Krasiński odstąpił od swego ryerskiego zamiaru, bo co miał robić wobec podobnej groźby? Wzywać przekleństwo ojca? Do tego nie miał ani prawa, ani serca! A skoro mu przyszło wybierać między ojcem, który na nim skupił całą swoją miłość, a kochanką —

mocno przywiąda — dla której miał już tylko współczucie i litość, nie mógł się wahać: ojca poświęcić nie mógł, a więc musiał poświęcić kochankę. Trudno: każdy by tak postąpił na jego miejscu. A zresztą, cokolwiek w danej chwili, rozmarzony owemi romantycznymi schadzkami na ementarzu, czuł dla swej kochanki, czuł jednocześnie, iż ojciec miał słusznosc, gdy nie chciał słyszeć o tem małżeństwie. Bo, iż takie małżeństwo nie miało sensu, o tem nie potrzebował dowiadywać się dopiero od ojca. Tegoż zdania był on sam; a bardzo być może, iż je w gruncie rzeczy podzielała i sama pani Bobrowa!

A zresztą sam Krasiński czuł się teraz „nieszczęśliwym“ w Kissingen, bo ile razy był z panią Bobrową, widział, iż „był kochany, a kochać nie mógł“.

Paradoksalna *Lebensironie*, na którą tylokrotnie skarżył się w listach do przyjaciół, iż „daleko większem jest szczęściem samemu kochać, niż być kochanym“, już teraz dawała mu się we znaki. Serec nie służy, a więc nie trudniejszego i przykrzejszego, jak przymuszać się do roli zakochanego, „kiedy miłość znikła z duszy“. Tymczasem pani Bobrowa, będąc w tem szczęśliwym położeniu, iż kochała sama, łudząc się przytem, iż i kochaną była niezmiernie, wszystkiego się spodziewała po Zygmuncie, tylko nie tego, iż jemu zerwanie z nią, bolesne, ale raz na zawsze, mogło być na rękę, całą nadzieję pokładała w nierozzerwalności tego stosunku, a tem samem nie myślała o możliwości zerwania, podobnie, jak dziwiłaby się nie-tychanie, gdyby jej powiedziano wyraźnie, iż wzajemne zapomnienie może byłoby najlepszym wyjściem z tego błędnego koła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ner 80, Wacław Rużicka 10, Karol Schindler 30 bat. strzelec. poln., Wiktor Wessely 20, Ottokar Stárek 80, Jan Drábek 95, Alfred Kubeck 15, Karol Wlasak 77, Rudolf Demel 15, Wiktor Czerny 58, Józef Richter 90, Robert Scheuthauer 56, Antoni Zeller z 88 przy 9, Karol Kraus 45, Rudolf Adam 55, Ernest Buchner z 11 przy 41, Franciszek Hohler 40, Hugo Kittler 10, Juliusz Josef 80, Aloizy Watzka 24, Mikołaj Petričević 23 bat. strzelec. poln., Hugo Zwierzina z 3 przy 41, Antoni Hoser 24, Józef Staszkiwicz 45, Karol Stiaska 77, Eugeniusz Rätz 100, Franciszek Witek z 8 przy 55, Franciszek Eger z 74 przy 41, Maurycy Krempel 56, Leopold Kusché z 97 przy 55, Jarosław Kašparek 13, Maksymilian Köhler 20, Ryszard Černický 20, August Friedemann 93, Teodor Orlicek 13, Jarosław Kautsky 55, Emil Wokurka 100, Gwido Kaiser 57, Franciszek Wittek 90, Apolinary Zdanowski z 21 przy 4, Ryszard Hlauzal 41, Hubert Schwedter z 30 przy 49, Gustaw Pohl 77, Emil Hartel 40, Karol Gluth 90, Juliusz Dwořak 80, Alfred Schön 56, Bruno Hanker 45, Wiktor Panek 89, Franciszek Görig 55, Fryderyk Staudt 89, Jarosław Naske 9, Juliusz Struminski 10, Leopold Mergl 15, Stanisław Idzikowski 10, Jan Beranek 80, Jan Czar z 11 przy 41, Emil Robaszewski 45, Wacław Hromátko z 73 przy 9, Franciszek Bronec 80, Wiktor Machinek 40, Aleksander Paumgarten 30 bat. strzelec. poln., Franciszek Dolinšek 77, Robert Schmeidler 57.

Podporucznikami zamianowani kadeci zastępcy oficerów: Jan Wojciechowski 45, Julian Tęczarowski 95, Wilhelm Zwonarz 10, Erwin Staniek 9 bat. pion., Włodzimierz Warka 3, Jan Horak 77, Franciszek Nagel 56, Wiktor Tögel 10 bat. pion., Jerzy Dobrodziński 20, Ludwik Hanslian 9, Karol Weber 40, Rudolf Uderka 40, Herman Laminger 89, Aloizy Ender 93, Karol Dollak 10, Karol Schramm 10 bat. pion., Karol Gabriel 58, Maryan Kijowski 95, Jan Fekl 55, Augustyn Vonka 45, Aureli Dindorf 95, Aleksander Grundböck 23 bat. strzelec. poln., Edward Volkmann 93, Józef Ergietowski 95, Emil Hausmann 40, Alfred Schindler 9 bat. pion., Józef Brieger 11 bat. pion., Rudolf Kalensky 89, Karol Till 93, Otmar Langerholz 9, Alfred Strauch 10, Robert Jaich 57, Albert Loncar 24, Maksymilian Grätze 15, Franciszek Böhm 15, Erwin Baltinester 77, Aloizy Graggober 24, Ottokar Frydrieh 80, Rudolf Frisa 10, Alban Lubich 1, Roman Mozer 20, Karol Berger 40, Bronisław Urbański 15, Stefan Gold 89, Henryk Sebera 40, Hellmut Rostocky 9, Franciszek Wührer 11 bat. pion., Józef Brodkorb 13, Stefan Zabielski 30, Franciszek Čermák 55, Emil Kreuzer 77, Walter Vogt 58, Karol Werner 56, Franciszek Ożegalski 56, Stefan Krześniowski 41, Włodzimierz Unger 93, Tadeusz Czechowicz 10, Stanisław Pawlikowski 30, Józef Buchbinder 15.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Parlament Rzeszy niemieckiej o dodatkach dla kresów wschodnich.

Parlament niemiecki obradował wczoraj nad projektem ustawy w sprawie kredytu na pokrycie dodatków dla kresów wschodnich. Rząd domaga się 1,048.350 marek.

P. Schulz (ze stronnictwa państwowego) oświadczywszy się za przedłożeniem, wyraził nadzieję, że posłowie, którzy pierwsi byli przeciwni sprawie, obecnie przedłożenie przyjmą.

P. Gröber (centrum) zwalczał przedłożenie, które wychodzi po za konieczną miarę, ponieważ także uwzględnia podoficerów.

Sekretarz stanu Sydow oświadczył, że przewodnią myślą przedłożenia było zrównanie urzędników w prowincjach wschodnich z innymi urzędnikami w Prusach. Podoficerów uwzględniono także, ponieważ naturalnie jest w interesie rządu, by ich związać silnie z kresami wschodnimi.

P. Orden (narod. liber.) zapowiedział imieniem swego stronnictwa, że głosować będzie za dodatkami.

P. Pachnieke (wolnom. Zjedn.) zaznaczył, że większość jego stronników przychyliła się do tego przedłożenia. Mowca wyraził oświadczenie rządu, iż dodatki te nie będą miały charakteru politycznego. Obrady komisyjne w tej sprawie, są, zdaniem mowcy, zbyt techniczne.

P. Bruhn (niem. partya refor.) zapytywał, jak się ma sprawa sekretarza intendyury.

P. Brejski wykazywał, że ten wniosek urzeczywistniający dawne życzenie fanatyzmu jest właśnie premią, wyznaczoną dla fanatyzmu. Mija się z prawdą twierdzenie, jakoby urzędnicy niemieccy czuli się źle wśród polskiej ludności, owszem polska ludność zachowuje się wobec nich po przyjacielsku i uprzedzająco, o ile nie postępują oni brutalnie. Także zadań kulturalnych, jak wspieranie Stowarzyszeń ku upiększaniu miast, nie zwalczały Polacy, jeśli tylko stowarzyszeń tych nie nadużywa się w celach germanizatorskich.

Mowca pytał potem, dlaczego rząd nie stara się wprowadzić także zrównania płac urzędników zachodnich ze wschodnimi. Wszak np. w okręgu Ruhr są ceny żywności i mieszkań wyższe, niż w Prusach zachodnich i w Poznaniu. C ile mowcy zapewniano, że przyzwolenie urzędnicy wogóle nie okazują wielkiej radości z powodu tego dodatku. Naturalnie odrzuca mowca ten wniosek jako partyjny. (Okłaski u Polaków).

Sekretarz stanu Krütke stanowczo zaprotestował przeciw wywodom poprzedniego mowcy. Trudno — oświadczył — porównywać stosunki w prowincjach wschodnich ze stosunkami w Westfalii.

P. Ledebur (soc. demokr.) zwalczał przedłożenie. Mowca pragnąłby wyjaśnienia, czy przyjazne stosunki z Polakami po za służbę, będą powodem odbierania dodatków.

Fakt, że okręgi w Prusach zachodnich, mając ludność przeważnie niemiecką, są wyłączone od dodatków, dowodzi, że rząd myśli specjalnie o dążeniach germanizacyjnych, i że urzędnicy w ten sposób mają być korpumpowani.

P. Gamp (partya państw.) stwierdził, że także sekretarze intendyury podpadają pod przepisy tego przedłożenia.

Na tem ukończono obrady. W głosowaniu etat dodatkowy dla kresów wschodnich został przyjęty. Przeznaczono w nim 710.000 marek dla urzędników pocztowych, 301.000 marek dla urzędników wojskowych, razem 1,011.000 marek. Urzędnicy „wiernie spełniający” swoje obowiązki w W. Ks. Poznańskim oraz w Prusach Zachodnich w tych obwodach, gdzie mieszkają Polacy i Niemcy, otrzymywać mają dodatki w wysokości 10 proc. dochodów rocznych, ale tylko w takim razie, jeśli wytrwają 5 lat bez przerwy w dzielnicach polskich.

Poczem przystąpiono do drugiego czytania ustawy o miarach i wagach.

Z pod berła rosyjskiego.

(Rosyja bez armat z winy Polaków. — Dola poselska. — Z Królestwa Polskiego. — Bataliony fińskie. — Piękna literatura. — Dwaj przyjaciele).

Bez armat! Tak zatyfułował p. Mienszikow ostatnie swoje wystąpienie w *Nowom Wremieni* przeciwko Polakom. Zdawałoby się: co mają wspólnego Polacy z armatami rosyjskimi? A jednak dobrowolny denuncjant z najwplywowszego organu petersburskiego potrafił wykryć ten związek i zdemaskować raz jeszcze „polską intrygę”. Pożar, jaki przed kilku dniami zniszczył w Petersburgu fabrykę Obuchowską, wyrabiającą armaty na potrzeby wojskowe, p. Mienszikow przypisuje wprost, bez żadnej ceremonii „nienawiści polskiej”, a jako argument na poparcie tego oskarżenia przytacza taki fakt, że w wydawnictwie adresowem petersburskiem na stronie poświęconej fabryce Obuchowskiej, wśród inżynierów i naczelników warsztatów spotykają się takie nazwiska, jak: Jacyna, Serebnyński, Budkiewicz, Bieliński, Malecki, Czerniawski, Gerecyk, Połubiński, Romanowski i inni.

„Zapytaacie się — mówi p. Mienszikow — co chce przez to powiedzieć? Chce powiedzieć, że nie należało wypuszczać instytucji państwowej olbrzymiej doniosłości z rąk rosyjskich i oddawać jej w ręce nierosyjskie lub niezupełnie rosyjskie. Był to ogromny błąd państwowy, który oplakiwać trzeba będzie w ciągu wielu lat. I nie tylko oplakiwać, ale i opłacać ruiną i hańbą Rosyji. Jeżeli ktoś zapyta, czy nie wszystko jedno, czy Polak czy Rosyjanin jest na danem stanowisku, skoro tylko zna się na rzeczy — odpowiem z przekonaniem, że nie jest to bynajmniej

wszystko jedno. W Królestwie Bożem może być wszystko jedno, ale w artylerii wcale nie wszystko jedno. Ja sam kształciłem się wespół z kilku Polakami, którzy odgrywają teraz w Rosyji rolę wyroczni. Jeżeli nie tych, to kilku innych znałem bardzo blisko i mogę sądzić o uczuciach Polaków względem Rosyji.

Nie poruszam tu tak zwanego „wallenderozymu”, wymyślonego nie przezemnie, ale przez samych Polaków, i przytem przez największego ich wodza duchowego i proroka. Nie dotykam tego, co było, co może być (i w pewnych warunkach nie może nie być) — stwierdzam tylko tę prawdę elementarną, zrozumiałą dla najprostszego chłopca, że ludzie obcy, cudzoziemcy, a zwłaszcza obcoplemienicy, nie mogą pracować dla Rosyji z tą szczerością i wiernością, co swoi, Rosyjanie. Wyjątki zdarzają się, ale ja mówię o regule. Sądzę, że netylko chłop, ale nawet dziecko zrozumiałoby tę prawdę elementarną. Tylko zabójczym upadkiem naszego rozumu narodowego tłumaczę sobie to, że muszę dowodzić tak prostych rzeczy.

Dowodów nie trzeba szukać daleko. Przypomnijcie sobie choćby dzieje tych otodymających jeszcze ruin. Przypomnijcie sobie o fabryce Obuchowskiej w epoce opanowania jej przez Polaków i Niemców. Za rządów rosyjskich fabryka rozwijała się, doskonaliła, nabywała sławy wszechświatowej. Polacy zaś potrafili sprowadzić ją na taki poziom, że lawety łamały się, armaty nie strzelały, a wreszcie „drzewo przepojone zostało olejami” i zapaliło się nagle, jak proch.

Dalej p. Mienszikow opowiada szczegółowo o znakomitych — jak twierdzi — urzędnikach, które były w fabryce za „rządów rosyjskich”.

„Co zaś zaszło, kiedy do dzieła rosyjskiego stopniowo wnieśli się Polacy? Zaszło to, co tak wymownie opisywał już p. Brut (gen. Aleksiejew). Nastąpiła pewna jak gdyby obojętność względem rosyjskiego przedsiębiorstwa państwowego — obojętność, nie więcej. I czysto rosyjskie dzieło zginęło w ogniu, jak ofiara czyjejś nieostrożności, niedopatrzania, a być może i czyjejś nienawiści. Kto wie? Historia to ciemna”.

*

Przed kilku dniami w gazecie *Rossija* ukazał się list otwarty, zatyfułowany: „Z jakich fundusów powinni żyć przedstawiciele narodu podczas feryj letnich”. Autor tego listu domagał się, aby posłom do Dumy wypłacano dyety i podczas feryj letnich.

List wspomniany wywołał ożywioną wymianę zdań w prasie rosyjskiej. Między innymi jakiś „poseł, poszkodowany z powodu wybrania go na posła, nadesłał do redakcyi *Rossii* następujące uwagi:

„Wszyscy posłowie do Dumy mogą być rozdzieleni na trzy kategorie: jedni przeznaczają dyety na rozdawanie ich w formie *pour-bois-ów* służbie w Dumie, hotelach i

30)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIA.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Choroba jego była tylko wypadkiem, który mógł się zdarzyć kiedyś, wypadkiem, który nagle, odrazu, jak się to często zdarza, przerzucił go z wieku dojrzałego, przeciągniętego nad miarę, do stanu osłabienia, wycieńczenia, dekadencji fizycznej, do której mężczyzna dochodzi z wolna, niezacznie. Oto co choroba z niego zrobiła. Obecnie, był zdrow. Ale był stary.

Ależ tak, był stary. Z wściekłością, drżącymi ustami, powtarzał sobie ciągle te same słowa: „Stary jesteś, stary. Wiesz o tem dobrze. Wiesz już od dawna. Ale jesteś teńszy. Odwracałeś oczy, aby tego nie widzieć. Teraz jednak rozważ, żebyś się sobie przypatrzył. Patrz więc i nabierz przekonania. Jesteś stary”.

I zagłębiając się bezlitośnie w najtajniejsze kryjówki duszy, w które z powodu na pół nieświadomej a na pół dobrowolnej nieśmiałości wglądać nie chciał dotychczas, zmuszał się widzieć jasno.

Czasy złudzeń, hipokryzyi, bezpowrotnie minęły. W gruncie rzeczy, od lat wielu doznawał już tej ukrytej a nieustającej troski, że jest starym; on, który wymyślał swoich towarzyszy kłobowych, więcej niż oni trapił się tą myślą. Ta pogarda, którą się chwalił co

do kwestyi wieku, przecież to była tylko oznaka przetrachu, rozpaczliwego wysiłku, zamknięcia oczu, czepiania się do końca tego jedynego dobra, jakie człowiek posiada, rozkoszy życia. Ależ tak, pod złudnymi pozorami dawno już zaczął się starzeć i wiedział o tem, nie chcąc się sam do tego przyznać. Kilkodniowa choroba uwidoczniła tylko to, co już przedtem istniało. Obecnie, był starym dla wszystkich i dla siebie samego.

Spostrzegł się, że jest u drzwi swego mieszkania. Otworzył je, rzucił paltot w przedpokoju i schronił się do swego gabinetu, zamknął drzwi na klucz i zbliżył się do lustra.

Tak, był stary. Z wyjątkiem u skroni, włosy jego były prawie zupełnie białe.

Cała skóra na twarzy była pomarszczona, a pomiędzy tymi zmarszczkami widać było cerę zmięta, nieświeżą, poprzerwaną drobnymi fioletoowymi żyłkami. Wąsy były szpakowate. Uniósł usta w górę: zęby żółkły. Miał na sobie wszystkie cechy starości.

Czy podobna! stary? on, który jeszcze wczoraj celował we wszystkich sportach, nie mówiąc już o powodzeniu u kobiet; on najlepszy tancerz, niezmeżony jeździec, on, który tak niedawno był młodym małżonkiem! Rzucając okiem wstecz, przypominał sobie różne fakty, wypadki, z czasów dzieciństwa i młodości. Zdawało mu się, że to wszystko dzieła się niedawno, trochę więcej niż czterdzieści lat temu... A teraz, wszystko się skończyło. Był stary.

A być starym, każdy wie, co to znaczy. Niema się co ludzić. Być starym, znaczy być użytym gratem, człowiekiem skończonym, niezdolnym do niczego, blizkim śmierci.

Le Hertier chodził tam i napowrót po swoim gabinecie nierównym krokiem. W głowie mu się migało. Otworzył okno, aby odetchnąć świeżem powietrzem. Łagodna atmosfera majowa ochłodziła rozpalone czoło. I wskutek nagłej reakcyi, z powodu namiętej żądy szczęścia, która w nas wszystkich mieszka, rozrzewnił się...

Ostatecznie, Spelley nie wydał żadnego kategorię wyroku. On sam, Le Hertier z niewinnych słów jego stracha sobie utworzył. Ale nie miał racyi. Mężczyzna, mając lat pięćdziesiąt, nie jest jeszcze człowiekiem, dla którego wszystko się już skończyło. Powiedział sobie, że był głupi. Przyszła na niego tylko jakaś zmora, jakiś nieszczesny napad rozpacz, który był najlepszym dowodem, że on potrzebował jeszcze kuracyi... Miał zaufanie. Musiał mieć zaufanie. Gdy go zawołano na obiad, usiadł przy stole naprzeciw pani Le Hertier z pogodnym czołem.

Ale dni, które później nastąpiły, ciężkie były dla niego. Uparta myśl tkwiła w nim nieustannie, gryząc w dzień i w nocy. Nawet wtedy, gdy nie dokuczała mu tak dotkliwie, czuł ją ukrytą w głębi duszy, zatoną, gotową w każdej chwili stać się bolesną. Bywały chwile, w których mu się zdawało, że oszaleje, że nie może już żyć dłużej, że trzeba, tak trzeba koniecznie znaleźć jakiś sposób uwolnienia się od tej zmyry i nawiedzały go straszliwe przewidzenia, pokusy, poddające środki oswobodzenia.

Następnie, od czasu do czasu, wracał do równowagi. Silna wola górę brała. Cieszył się okazywaniem, że jest silny, zdrow i wytrzymały. Ujrano go przy tenisie. Za pierwszym razem, zdyszany i odzwyczajony, siłą woli tylko zdobywał się na poruszanie rękietą. A później, po kilku dniach ćwiczenia, odzyskał na nowo swoją zwinność i zręczność. Zdawało mu się, że nigdy tak dobrze nie grał. W klubie zdobył zwycięstwo przy złozeniu na pałasze. I spostrzegł spojrzenia zazdrości skierowane na siebie. No, jeszcze nie jest z nim tak źle.

Wsalonach przyjmowano go z zapalem, fetowano. Wypadło właśnie *garden-partie* w ogrodach klubu. On się zajął urządzeniem festynu i był jego duszą. Pewnego wieczora, wychodząc z Alcazaru, dał się zaciągnąć Cretaux i dwom kolegom na kolację. Trzy czy

cztery aktorki należały do tego grona. Le Hertier okazał się młodszym, niż dwudziestopięćlećni młodzieńcy, weselszy, bardziej ożywiony, sprytniejszy. Czytał w oczach kobiet wdzięczność dla siebie i pragnienie, aby mu się podobały. Alicya Darty z naleganiami dopraszała się o jego wizytę; chciała się go poradzić co do swoich teatralnych debiutów. Obiecał. Wina były wysmienite, kobiety ładne; przenikała go rozkosz życia ziemskiego. Wracając do siebie w noc cudowną, czuł się rześki, wesół, dumny z siebie samego. Laską uderzał po bruku. Gwiazdy dla niego błyszczały.

Ale nazajutrz, po śnie niespokojnym, zbudził się z głową ociążałą, z niesmakiem w ustach, z bólem w kościach. Spojrzył w lustro. Twarz mu się pofałdowała, cera była ołowiana, oczy zaczerwienione. Zaśmiał się sztydersko: oblicze starego wygi. Czuł, że ręka mu drży, gdy podnosił do ust filiżankę z herbata. Całe krzyże go bolały.

Na śniadaniu dzisiaj była Magdalena. Le Hertier walczył z sobą, aby się okazać takim, jak zwykle; żartował, wypytywał ją wesoło o męża i dzieci. Ale czuł, że jego wyczerpanie jest widoczne. Niepodobna mu było coś przekonać z potraw przy śniadaniu. Obręcz ołowiana czoło mu ścisnęła. Zdawało mu się, że skóra na jego twarzy jest tak naciągnięta, że o mało nie pęknie.

— Zle dziś wyglądasz, papo — zauważyła Magdalena.

— Ba! — odrzekł oschle — to nic. Niedobrze spałem.

Ale dojrzał spoczywający na sobie wzrok pani Le Hertier, domyślił się, że ona także widziała jego wyczerpanie, że to było nie po raz pierwszy, że widziała, iż on się starzeje i kto wie? może z rodzajem ukrytego zadowolenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

innych miejscach. Drudzy uważają Dumę za korzystny proceder wędrowny, pozwalający odsyłać do domu najmniej 250 rubli miesięcznie, a jeszcze inni, którzy pracą swoją, urzędowaniem, lub t. zw. wolnym zawodem żywili siebie i rodzinę i do Dumy poszli ze względów ideowych, będąc teraz zmuszeni prowadzić dwa domy i przyzwyczajeni choćby do jakiegoś takiego komfortu, teraz, mając 300 rubli miesięcznie, zaledwie mogą zaspokoić głód i ubrać się jako tako. I oto teraz zbliżają się wakacje... Oczywiście, nieubłagana rzeczywistość pozwała ich reszty dążeń ideowych i będą mieli do wyboru dwa wyjścia: albo, jeżeli to będzie możliwe, znaleźć niezwłocznie miejsce i zarobek i usunąć się z Dumy, albo też wejść na drogę oszczędności. A to drugie jest zupełnie możliwe: dość tylko nie zwracać uwagi na sumienie, rzucić Dumę i pojechać na trzy miesiące do rodziny do jakiegoś Carewokszajka. I ten ostatni sposób zaczyna się już praktykować i to nie tylko wśród ubogich posłów.

„Błąd posłów, żądających dyet podczas ferij letnich polega na tem, że wniosek swój źle zredagowali; nie idzie o to, aby w lecie dostawać bezwarunkowo po 10 rubli, lecz o to, aby każdy wiedział, jak wielki jest jego roczny budżet, i aby mógł on być równomiernie podzielony na 12 miesięcy. A teraz, nigdy nie wiadomo, dokąd pojedziemy, kiedy wrócimy, ile dostaniemy, a przecież mieszkaniu trzeba wynajmować na pewien okres czasu. Kwestya to bardzo ważna: kraj nie może traktować obojętnie składu Dumy, to też kwestya ta powinna być rozstrzygnięta nie z punktu widzenia partji, lecz z punktu widzenia państwa“.

Główny zarząd rolnictwa opracowuje projekt reformy podległych mu zarządów. Liczba obecnych zarządów w Królestwie Polskim pozostanie bez zmiany. Przy każdym zarządzie ma być utworzona rada do spraw rolniczych; do udziału w niej powołani będą oprócz przedstawicieli instytucji administracyjnych, także delegaci towarzystw rolnych, ziemianie, oraz delegaci Tow. kredytowego ziemskiego, do czasu wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu ziemskiego.

Według otrzymanych informacji przez niektórych profesorów warszawskiego Instytutu politechnicznego, ministerstwo przemysłu i handlu dotąd nie wyznaczyło kredytu na roboty budowlane Instytutu dońskiego, wobec czego zamierzone otwarcie w r. b. drugich kursów zostanie opóźnione. Z tego powodu delegowanie do Nowocerkaska profesorów z Warszawy przewlecze się. Niebawem oczekiwane jest zatwierdzenie etatu Instytutu dońskiego, wobec czego profesorom, delegowanym z Warszawy do Nowocerkaska, zaproponowano pozostać tam na stałe. Wielu nie godzi się na to, życząc sobie powrócić do Warszawy.

Niektóre z instytucji centralnych w Petersburgu przy wspomnianiu w aktach urzędowych Królestwa Polskiego, zaczęły używać nowego terminu, mianowicie do nazwy Królestwo Polskie dodają słowo „byłe“.

Od chwili rozwiązania przez gen. Bobrikowa ostatnich ośmiu batalionów krajowych w Finlandyi, Finlandczycy nie pełnią wcale powinności wojskowej, albowiem ustawy zasadnicze tego kraju orzekają, że służbę wojskową Finlandczycy odbywać powinni tylko w kraju, a więc nie w wojskach rosyjskich, które należą do cesarstwa. Finlandczycy mają wciąż nadzieję, że zostaną przywrócone krajowe bataliony fińskie. Przez kilka lat ostatnich za to, że nie odbywali służby wojskowej, zapłacili do skarbu państwa 20 milionów marek na koszt wojskowe Rosyi, która trzyma teraz w Finlandyi część swoich wojsk z okręgu petersburskiego. Prasa fińska twierdzi, że konstytucya nakazuje, aby Finlandya miała swoje własne bataliony, i dowodzi, że Finlandczycy nie mogą się zgodzić na odsługiwanie powinności wojskowej w Rosyi. To też, gdy prawnica w Izbie państwowej poruszyła sprawę przywrócenia Finlandczyków do służby w wojsku rosyjskiem, cała prasa zgodnie zaprotestowała.

Ten nieokreślony stan trwa już od r. 1905, bo żadna strona nie chce ustąpić. Żaden Sejm fiński nie zgodzi się na to, aby dawać rocznie 10 tys. rekruta i 10 milionów rubli dla Rosyi, albowiem ten sam rekrut i te pieniądze, podług ustaw fińskich, powinny pozostać w kraju. Gdyby nawet Izba rosyjska postanowiła brać z Finlandyi rekruta do armii rosyjskiej, to Finlandya nie uzna takiej uchwały, gdyż Izba państwowa jest obcą dla Finlandyi ciałem prawodawczym.

Począjowska literatura na coraz drastyczniejsze porywa się kwiatki stylistyczne i logiczne. w Nr. 76 *Począjowskich Zwiastij* znajdujemy następującą zagadkę: „Zdjęli mi głowę, wyrwali serec, całe me ciało rozklekli i wszystkie kości moje roz-

rzucili po polu. A byłem krzepki i moeny przy matce mojej i ciałem dorodny. Ktom ja?“ Nr. 77 przynosi następujące rozwiązanie: „Jam — włościaństwo, którem moena była Rosysa. Ścinają mi teraz głowę — samowładztwo carskie. Wyrwają z łona mego serec — wiarę prawosławną, równają z żydostwem i wszelką inną herezyą. Roztrzaskali me ciało moene, cały mój ustrój włościański — wołost', sąd, zarząd — rozsypane na próchno bez duszy. Rozrzucą teraz chłopów po futarach — jak kości po polu. I wyrosną, wypasą się na krwi i chłopskim pocie — na odwiecznej jego krwawicy, *Zyd i Luch*, jak łopian na mogile. Tam panowie mię pochowają, wyniszczywszy poprzednio“. W Nr. 79 począjowskiego monitora zamieszczono następującą insynuację: „40 tys. prawosławnych zmusili panowie i księża w Kraju Nadwiślańskim do przejścia na katolicyzm, grożąc chłopom śmiercią głodową: jeśli nie rzucicie prawosławia, nie dostaniecie gruntów w dzierżawę i nie puścimy was na zarobki“.

W piśmie *Druh*, redagowanym przez posła Kruszewana, pisze redaktor o niedawnym swoim „druhu“ Puryszkiewiczu: „W prasie wielostronnie i niejednokrotnie oświetlana była postać Puryszkiewicza, nie zaszkodzi jednak dorzucić do niej jeszcze rys następujący: Organizacja Związku Archanioła Michała, stworzonego przez Puryszkiewicza, w celu podkopania Związku nar. ross., kosztuje już dotychczas kilkadziesiąt tysięcy. Do tego dodać należy wspaniały lokal na Fontance, złożony z 12 pokoi, umeblowanie, służbę etc. Wszyscy oczywiście dobrze znają Puryszkiewicza i jego tradycyjne skąpstwo. Jakkolwiek posiada on majątek, wynoszący około pół miliona, jednakże, jak powiadać, nikomu nie da nawet grosza. A tymczasem wyrzuceno dziesiątki tysięcy za okno z jedną widoczną myślą, aby zrobić na złość Związkowi nar. ross. w ogólności i radzie głównej w szczególności. Żądają pochodzi te pieniądze? Osoba prywatna ich nie dała, gdyż inaczey jużby o tem rozgłoszono *urbi et orbi*. A więc pieniądze skarbowe, ludowe?... Odpowiedź na to pytanie usłyszymy po ferjach, po wznowieniu posiedzeń Dumy. Z tego właśnie powodu będzie wniesiona ciekawa interpelacja, poparta dokumentami. Interpelacja uchyli zasłony i odkryje szereg faktów, mówiących o samowoli, zdradzie i nieprzebieganiu w środkach ze strony pewnych karyerowiczów petersburskich. Będzie to nader wesoła chwila“.

Jak widzimy, „druhowie“ nieują się nie na żarty, a z powyższego okazuje się, że Puryszkiewicz-Cezar będzie miał odtąd do czynienia z dwoma Brutusami: Kruszewanem i Dubrowinem. A był to taki ładny tryumwirat!...

Burza w Afganistanie.

Dzienniki angielskie stwierdzają, a rząd W. Brytanii wcale nie zaprzecza temu, że od czasu napadu na Landikotal panuje nieoficjalna wojna z Afganistanem.

Między północno-wschodnią granicą Indji angielskich a granicą Afganistanu leży pas górystego kraju, zamieszkałego przez dzikie hinduskie plemiona Mohmandów-Pathousów. Jedno z tych plemion, Zakka-Kehl, spustoszyło okolice Peszawaru, który leży już w granicach posiadłości angielskich. Rząd indyjski wysłał ekspedycyę wojskową pod naczelnym wodzem generałem Jamesem Willcockem, dla ukarania rabusiów. Wojska angielskie w sile kilku tysięcy ludzi i 10 dział górskich, podzielone na trzy dywizye, zajęły cały kraj po obu brzegach rzeki Kabul i dosyć szybko zmusiły plemiona do uległości. Po zaprowadzeniu względniego spokoju, ściągnięto główne siły ekspedycy do Peszawaru, pozostawiając w kraju Mohmandów tylko nieliczne posterunki. Osmieliło to wojownicze plemiona i napady na oddziały angielskie zaczęły się na nowo, a położenie stało się groźne: do Mohmandów przyłączyły się silne bandy Afgancyków, które, dobrze uzbrojone w najnowszy system broni, przekroczyły Kabul i grożą pogranicznym okolicom posiadłości angielskich. Cesarzski rząd indyjski zaniepokojony tym ruchem, nakazał mobilizacyę i wysłał posiłki generałowi Willcockowi z rozkazem podjęcia energicznej akcji i stłumienia w zarodku ruchu zbrojnego, gdyż istnieje obawa złego wpływu na hinduskie plemiona, zamieszkujące posiadłości angielskie.

Wojska angielskie stoczyły już krwawą bitwę z silnym oddziałem Afgancyków i Mohmandów i rozproszyły nieprzyjaciela zupełnie, lecz same poniosły duże straty z powodu doskonałej broni przeciwników. Z szeregów angielskich ubyto 62 ludzi; jest to większa strata, niż wszystkie łącznie w całej tej kampanii. Gen. Willcock posunął się w głąb kraju i ma zamiar oknopać cały międzygraniczny pas na czas dłuższy.

Łatwo mu to zapewne nie przyjdzie, gdyż powstańcy są podobno dobrze zorganizowani, posiadają znaczne zapasy żywności, broni i pieniędzy. Dzikie szesypy Mohmandów otrzymują co chwila posiłki z Afganistanu. Oddziały powstańcze stoją w pogotowiu przeciwko wojsku sir James Willcocka. We dnie zachowują się spokojnie, natomiast przez noc musi wojsko angielskie dawać baczność, gdyż grozi obawa, że powstańcy przełamają linię bojową. Nawet z zatoki Perskiej odbierają oni amunicyę i broń.

Jak wszystko, co zagraża istniejącemu stanowi rzeczy w Indjach, wzbudził ruch ten zaniepokojenie w Anglii. Zdaje się ono być tem bardziej uzasadnione, że niewiadomo, jakie właściwie są przyczyny ruchu. Podejrzliwość angielska szuka źródła w zakulisowych intrygach, a część prasy przypisuje je Niemcom.

KRONIKA.

Lwów, 5 maja.

— **Kalendarz.**
Środa (6 maja):
Jana w Oleju. — Gościwita bł. — Herorha.

Wschód słońca o godzinie 4:04 rano, zachód słońca o godzinie 6:38 po południu.

— **Portret JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego** wykonał pierwszy krajowy zakład reprodukcyjny i portretów p. E. T. Jurkiewicza w Przemyślu. Portret w formacie wielkości 42x52, oprawy w piękne passepartout, jest do nabycia u nakładcy w cenie po 5 kor. za egzemplarz.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski**, powrócił dziś z urlopu do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Nabożeństwa żałobne.** Za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odprawiono dziś z polecenia JE. ks. Arcybiskupa Bileczewskiego we wszystkich kościołach archidiecezyi lwowskiej, w całej wschodniej Galicji, uroczyste nabożeństwa żałobne.

Staraniem urzędników państwowych w Podwoleczyskach odbyło się dziś, we wtorek, w tańszych kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Z Tarnobrzega piszą: Tragiczna a pełna tyłu wzniosłych momentów śmierć ś. p. Namiestnika nie przebrzmiała bez echa i w naszym powiecie i miasteczku i wywołała wśród całej ludności wszystkich wyznań olbrzymie wzburzenie i przygnębienie. Wyrazem ogólnej boleści i żalu społeczeństwa za swym pierwszym obywatelem było nabożeństwo żałobne, urządzone w dniu 2 maja b. r. w tutejszym kościele OO. Dominikanów, staraniem Tow. „Sokół“ w Tarnobrzegu.

W przystrojonej zielenią świątyni wznosił się wśród świateł i kwiatów katafalk, u stóp którego widniał portret ś. p. Zmarłego.

Kościół zapełniły tłumy dziatwy szkolnej i przybyłego z okolic włościaństwa. Jawili się w komplecie naczelnicy wszystkich władz i urzędów miejscowych z podwładnym personelem urzędniczym, zastępy umundurowanego Sokolstwa, straży ogniowej. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił przeor OO. Dominikanów w asystencji księży kanoników Rychła z Miechocina i Kasprzyckiego z Grębowa.

Kazanie żałobne wygłosił O. Alwary z zakonu OO. Dominikanów, który w porwijających słowach skreślił dzieje pełnego owocnej działalności przedwcześnie zgasłego żywota ś. p. Namiestnika. Z serca płynące słowa kapłana wywołały w oczach wszystkich słuchaczy szczerą łzy żalu. Zarządzona po nabożeństwie składka przyniosła kwotę przeszło 120 kor., z czego połowę przeznaczono na pomnik spiżowy, drugą zaś połowę na fundusz burs im. Andrzeja hr. Potockiego.

Po żałobnej uroczystości udał się liczny zastęp włościaństwa pod wodzą naczelników gmin Dzikowa i Grębowa do miejscowego starosty p. Swobody, aby imieniem całej ludności włościańskiej powiatu zmanifestować swój pietizm i wdzięczność dla ś. p. Namiestnika, oraz głębokie oburzenie dla zbrodniczych metywów straszego mordu.

Z Doliny donoszą: Staraniem wydziału Rady powiatowej dolinińskiej odbyło się w Dolinie dnia 4 b. m. o godzinie pół do 9 rano w kościele parafialnym obrządku rzym.-kat. nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. W nabożeństwie wzięli udział: urzędnicy starostwa, sądowi, zarządu salinarnego, Rady szkolnej okręgowej, zarządu lasów i dóbr państwowych, urzędów: podatkowego, ewidencyjnego, kolejowi, dalej żandarmerya, straż skarbowa, członkowie Rady powiatowej i Rady gminnej w Dolinie, dyrekcja powiatowej kasy oszczędności w Dolinie, miejscowe szkoły męskie i żeńskie, lekarze okręgowi, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Dolinie, reprezentanci kilku gmin i obszarów dworskich powiatu, tudzież liczna publiczność.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbyło się w sobotę, 2 b. m., w wielkiej kaplicy Zakładu drohowskiego w obecności wszystkich sierót i nauczycielstwa z kuratorem Fryderykiem hr. Skarbkiem na czele. Rzewne i podniosłe kazanie wypowiedział kapelan miejscowy, ks. Lewandowski. Wieczorem miał odczyt dla wszystkich wychowanków nauczyciel Gogojewicz, który opisując życiorys zmarłego, podniósł jego zasługi dla kraju i znaczenie tragicznej śmierci. Po odczycie wychowankowie odśpiewali „Z dymem pożarów“. Z powodu żałoby odpada w Zakładzie drohowskim przyjęcie, które zwykle w uroczystość św. Stanisława, 8 maja, było urządzone. Nie będzie również żadnego przyjęcia w dniu ogólnego popisu.

W Myślenicach, staraniem przełożonego tamtejszej izraelskiej gminy wyznaniowej, odbyło się dnia 2 b. m. w synagodze żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, poczem rabin p. Samuel Perlmann przemówił do zebranych, piętnując ohydne skrytobójcze morderstwo.

W Delatynie z inicjatywy i staraniem tamtejszego naczelnika gminy odbyło się dnia 2 b. m. żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego w kościele parafialnym obrz. rz. kat., w cerkwi parafialnej obrz. gr. kat., tudzież we wszystkich domach modlitwy wyznania mojżeszowego.

W nabożeństwie tem wzięły udział urzędnicy wszystkich władz miejscowych, działwa szkolna z gronem nauczycielskiem i bardzo liczna publiczność miejscowa wszystkich obrządków i wyznań.

Wezoraj o godzinie 11 w południe odbyło się w Warszawie w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, urządzone staraniem rodziny. W licznym gronie osób, które się w kościele zebrały, znajdowali się: bratanica Zmarłego księżna Róza z hr. Potockich Maciejowa Radziwiłowa z mężem i dziećmi, siostrzenicy ordynat Adam hr. Krasński z małżonką i hrabstwo Branicy.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** Termin wpisów na Uniwersytet lwowski przedłużono do 6 maja b. r. włącznie. Od 7 do 13 maja włącznie wpisywać się będzie można za pozwoleniem odpowiedniego grona profesorskiego, później zaś tylko za pozwoleniem senatu akademickiego w wypadkach uwzględnienia godnych.

— **W Kole literacko-artystycznym** we Lwowie odbędzie się we czwartek, dnia 7 maja b. r., koncert ze współudziałem pp.: Janiny Illasiewiczówny (fortepian) — Eleonory Wawnikiewiczówny (śpiew) — Augusta Dianiego (śpiew) — Dr. Karola Liszniewskiego (fortepian). Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Nową jatkę miejską**, czwartą z rzędu dla sprzedaży mięsa prowincjonalnego otworzył wczoraj magistrat w Rynku l. 7.

— **Organizacja producentów surowca naftowego.** Komitet wybrany na ostatnim zgromadzeniu producentów, w skład którego weszli pp.: dr. Bartoszewicz, Długosz, dr. Goldhammer, Moraczewski, Perutz, dr. Pachtmann, dr. Reiter, dr. Schrenzel, dr. Spitzmann i inż. Wolski, odbył dnia 2 maja posiedzenie, na którym zredagowano ostatecznie statut „krajowego Związku producentów ropy“, jako stowarzyszenia z ograniczoną poręką dla wspólnej sprzedaży ropy. Dr. Goldhammerowi poruczono opracowanie regulatywu dla komisowej sprzedaży ropy. Po ukończeniu tej pracy zbierze się komitet ponownie i oznaczy dzień nowego zgromadzenia producentów, na którym przystąpi się już do utworzenia Związku.

— **Towarzystwo »Esperanto«** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, 9 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Polikliniki, ul. Lindego l. 5.

— **Wycieczka w Poznańskie.** Klub turystyczny akadem. Związku sportowego młodzieży polskiej w liczbie 12 wyruszył 21 z. m. ze Lwowa w Poznańskie. Nie zatrzymując się w Krakowie, podążyła wycieczka prosto do Wrocławia.

Następnie kolejno zwiedzali uczestnicy wycieczki Wrocław, Poznań, katedrę w Gnieźnie i Mysią Wicę w Kruszwicy, Toruń, Kwidzyn i zamek w Malborgu, Gdańsk, zrobili też parostatkiem wycieczkę na Helle: dalej do upamiętnionego zawartym w r. 1660 ze Szwedami pokojem, opactwa w Oliwie i do kąpiel morskich w Zopoth, wreszcie zwiedzili Berlin i Drezno, żąd wracając do Lwowa.

— **Ostrzeżenie.** Otrzymujemy następujące pismo: Dochodzą mnie wieści, że po Galicji chodzą agenci i zbierają składki na kościół św. Józefa na Kahlenbergu i na Msze św., rzekomo do tego przeznaczenie upoważnieni. Otóż podaję do publicznej wiadomości, że w tym celu żadnych agentów nie wysyłałem, ani wysyłać nie zamierzam. Ks. *Kukliński*, rektor kościoła św. Józefa.

— **Opieka nad sierotami.** W sali ratuszowej odbędzie się w sobotę, 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem odczyt p. Kazimierza Jezewskiego w sprawie tworzenia krajowych

gniazd rodzinnych dla dzieci bezdomnych. Po odczycie nastąpi dyskusja.

— **Nowy okres w młynarstwie krajowym** powinien się zacząć z dniem 3 maja 1908, w którym odbyła się we Lwowie inauguracja urzędzonych przez Wydział krajowy, wskutek starań „Koła młynarzy“, pierwszych zawodowych kursów młynarskich. Po Mszy św. w katedrze, zgromadziło się w sali Izby handlowej, gdzie zajął posiedzenie wiceprezes p. Gustaw Szaszkiwicz, podnosząc znaczenie po raz pierwszy w Galicyi otworzonych kursów młynarskich i zachęcając ich uczestników do sumiennej pracy. Pismo Wydziału kraj. powołujące kursy do życia, odczytał sekretarz „Koła młynarzy“ p. Stanisław Ingłot i wyraził podziękowanie dla Wydziału krajowego, kraj. Komisji przemysłowej i jej referenta st. insp. Arnulfa Nawratila, poczem prof. kursów, inż. J. Hoschek, przedstawił program wykładów. Zakończono obrady uczuciem pamięci tragicznie zmarłego Namiestnika. Zebrano 60 kor. na sztandar „Koła młynarzy“, a po zgromadzeniu grono uczestników złożyło 10 kor. 88 hal. na uczczenie pomnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, jako protektora przemysłu krajowego.

— **Za spokój duszy** ś. p. Jana Welichowskiego, prezesa wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“, odbędzie się Msza żałobna w kościele archikatedralnym obrz. łac. we środę, dnia 6 b. m., o godzinie 9 rano, na którą wydział centralny zaprasza wszystkich członków.

△ **Zgubiono:** złoty zegarek damski remontoir, wartości 140 koron; w ulicy Sykstuskiej ślubną suknię wraz z bluzką, zawiniętą w prześcieradło; w ulicy Kazimierzowskiej srebrny zegarek podwójnie kryty z niklową dewizką; w pociągu kolejowym w drodze z Tuchowa do Tarnowa złoty łańcuszek kapitulny roboty weneckiej z orderem Niepokalanego Pożycia, wartości 600 koron

△ **Znaleziony** wczoraj w Ryńku złoty pierścień można odebrać w miejskim biurze targowem u komisarza p. Dyszkiewicza.

△ **Postrzelenie żołnierza policyjnego.** Żołnierz policyjny Michał Szpak, o którego — jak to wczoraj donieśliśmy — strzelił dwukrotnie aresztowany awanturnik, Bazyli Zabawski, znajduje się ciągle między życiem a śmiercią, gdyż lewe płuco jest przestrelone.

Zabawskiego, który z całym cynizmem przyznał się do zbrodni, odstawiono wczoraj do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Niebezpieczna pogróżka.** Do dyrektora teatru miejskiego, p. Ludwika Hellera, zgłosił się wczoraj przed południem niejaki Oswald Mantey, pochodzący z Warszawy, z prośbą o stałe angażowanie go, względnie o zezwolenie na debiut w roli „Wojewody“ w tragedji „Mazepa“. Gdy p. Heller tak jednemu, jak i drugiemu żądaniu odmówił, Mantey zagroził, że albo zabije dyr. Hellera, albo odbierze sam sobie życie, przyczem zrobił ruch, jak gdyby chciał wyciągnąć z kieszeni broń. Przytrzymany przez dyrektora p. Hellera, Mantey odstawiony został przez stojkowego na inspekcję policyjną, gdzie nie znaleziono przy nim żadnej broni. Przesłuchany przez komisarza policyi podał Mantey, że „zaartował sobie tylko z dyrektora Hellera, sądząc, że jeżeli go nastraszy, to z pewnością dyrektor Heller uczyni zażądanie jego“.

Manteya, który, jak się zdaje „nie ma swoich klepek“ w porządku, odstawiono do więzienia śledczego sądu krajowego karnego, gdzie poddany zostanie obserwacji lekarskiej.

Mantey twierdzi, iż był aktorem teatru ludowego w Krakowie, zostającego pod dyrekcją p. Frączkowskiego.

△ **Ucieczka aresztantów.** Ze stacyi kolejowej w Gródku zbiegli wczoraj plutonowemu żandarmeryi, Ferdynandowi Angielskiemu, dwaj eskortowani przez niego aresztanci: Stanisław Sznatkowski i Antoni Góral.

△ **Umysłowo chorego,** Bazylego Malca, który w przystępie szału chciał zamordować swą żonę, oddał policya do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Na stację ratunkową** zgłosił się wczoraj włóścianin Hryńko Saluk z „rozbitą głową“. Po opatrzeniu ran. Saluk odszedł do domu, nie chcąc podać nazwiska swego krewniaka, który w bóje tak go oporządził.

△ **Znikła bez śladu.** Służąca Marya Flessnerówna wyszedłszy jeszcze w dniu 11 lutego b. r. z domu swego słuźbodawcy p. J. Finkelsteina, oficyała dyrekcji poczt i telegrafów, znikła od tego czasu bez śladu, pozostawiając w mieszkaniu słuźbodawcy swoje rzeczy.

△ **Niebezpieczny drab.** Na zarobnika Karola Paliwodę napadł wczoraj za rogatką Janowską znany awanturnik, Wojciech Dmytrow, zwany Celtą i zadał mu szczyrymi dwiema ranami w pierś, poczem sam oddał się w ręce policyi. Paliwodę opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Stosownie do wniesionej prośby.** Na inspekcję policyjną zgłosił się wczoraj Jędrzej Wojciszewski, zamieszkały w Przytulisku Brata Alberta, z prośbą o zamknięcie go do aresztów policyjnych, gdyż ma zamiar przebieć

jednego z Braci Alberta. Policya uczyniła zażądanie prośbie i zamknęła go w swych aresztach.

△ **Krwawą bójkę na noże** stoczyli dziś przed południem z sobą parobcy wiejscy na dziedzińcu realności, w której odbywa się pobór wojskowy. Najgorzej z bójki tej wyszedł parobek Stefan Kociuba z Mikłaszowa, któremu rozcięto nożem wargę.

Kociubę opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, przeciwników zaś jego aresztowała policya.

△ **Kronika policyjna.** P. Czesławowi Laskowskiemu, słuchaczowi praw, skradziono wczoraj w gmachu Uniwersytetu pulares z kwotą 80 kor.

Do mieszkania Gedalego Sacka przy ulicy Kościuszki l. 6 dostał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość bielizny.

† **Józef Herold,** zmarły onegdaj poseł do parlamentu, dr. praw, adwokat w Królewskich Vinohradach, urodził się dnia 22 października 1850 r. w Vrsovicach, przedmieściu Pragi. Po ukończeniu szkoły ludowej, wstąpił do niemieckiego wówczas gimnazjum w Pradze. W r. 1869 zapisał się na wydział prawny Uniwersytetu w Pradze i w roku 1874 uzyskał dyplom doktora praw. Już jako akademik brał żywy udział w życiu studenckim. Po ukończeniu praw, poświęcił się zrazu praktyce adwokackiej; w r. 1881 otworzył własną kancelaryę. W r. 1875 wybrano go do reprezentacji gminnej w Vrsovicach, której członkiem był do ostatniej chwili. W r. 1882, gmina ta powołała go na burmistrza. Gdy otworzył kancelaryę adwokacką w Królewskich Vinohradach, wybrano go tam do Rady miejskiej. Prócz tego był członkiem Wydziału powiatowego, a w r. 1890 wybrano go prezesem Wydziału.

Od r. 1874 należał do stronnictwa młodocześniejszego i odgrywał w niem zawsze wybitną rolę. Od r. 1883 zasiadał bez przerwy w Sejmie czeskim, a od r. 1888 w Izbie posłów Rady państwa. Od r. 1896 był członkiem czeskiego Wydziału krajowego. W Sejmie i parlamencie zajął pierwszorzędne stanowisko jako znakomity mowca, a jego działalność polityczna zyskała mu wielką popularność w całych Czechach.

Z powodu pięćdziesiątej rocznicy urodzin w październiku 1900 r. liczne miasta i gminy nadały mu godność obywatela honorowego. Był nadto dyrektorem czeskiego Banku krajowego i intendentem „Narodnego Divadla“ w Pradze; był również współpracownikiem rozmaitych dzienników czeskich.

Ś. p. Herold zmarł skutkiem zakażenia krwi, którego nabawił się na 14 dni przed śmiercią, gdy mając na stopie lekkie natarcie naskórka, wdział kolorowe skarpetki.

Pogrzeb ś. p. Herolda odbędzie się w Pradze we czwartek o godzinie 3:30 po południu z Panteonu Muzeum na ementarz Wyszehradzki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, dr. Marek Parnass, adwokat kraj. w Tarnopolu;

w Nowym Sączu, Karol Czachowski, rotmistrz wojsk polskich, syn generała z roku 1863/4, w 70 r. życia;

w Dłutowie, w Królestwie Polskim, Marya z Tabękiewicz Wrotnowska, wdowa po zasłużonym działaczu społecznym, ś. p. mecenasie Lucyanie Wrotnowskim.

— **Nowy most na Wiśle.** W pobliżu twierdzy Modlina rozpoczęto budowę stałego mostu przez Wisłę. Most ten znajdował się będzie wprost miasteczka Nowego Dworu i prowadzić na lewy brzeg Wisły do wsi Kazunia. Nowy most o konstrukcyi żelaznej budowany jest przez rosyjskie ministerstwo wojny w ten sposób, aby w razie potrzeby mógł obsługiwać kolej żelazną. Most będzie gotów w ciągu lat dwu. Dla okolic Modlina ma on duże znaczenie komunikacyjne.

— **Demonstracje studentów weterynaryi.** Z Wiednia donoszą: Studenci tutejszej Akademii weterynaryi urządzili wczoraj hałaśliwą demonstrację, domagając się przydzielenia Akademii weterynaryi, która obecnie podlega Ministerstwu wojny, do Ministerstwa oświaty i żądając prawa swobodnego wyboru rektora i t. d. Celem przywrócenia porządku wzwano wojsko, które z najeżonymi bagnietami rozproszyło studentów. Studenci wysłali deputację do parlamentu, aby zaprotestować przeciw temu i gremialnie udali się przed Uniwersytet i Politechnikę, aby akademików skłonić do poparcia swych żądań. Po południu o godzinie 2 powtórzyły się demonstracje przed Instytutem weterynaryjnym. Demonstrantów w liczbie z górą 100 rozproszyło wojsko. Studenci znów poszli przed parlament i wysłali deputację z żądaniem, potem poszli przed Uniwersytet i wysłali deputację do akademików, w końcu rozeszli się spokojnie. Nikt nie odniósł obrażeń, nikogo nie aresztowano.

— **Wypadek w górach.** Profesor Uniwersytetu czernowieckiego, dr. Löwe, który przedsięwziął wycieczkę w góry, znikł — jak donoszą z Salzburga — bez śladu. Wysłano ekspedycję celem poszukiwań, które o tyle są utrudnione, że pada ulewny deszcz.

— **Wiec rękodzielników.** W niedzielę przy bardzo licznych udziałach uczestników odbył się w Ołomuńcu wiec rękodzielników. Reprezentan-

tów swych na wiec wysłały wszystkie stowarzyszenia rękodzielnicze ze Śląska i Moraw. Przewodniczący, zagaiwszy obrady, wspomniął o Jubileuszu Najj. Pana i wniósł uchwałę na cześć sędziwego Monarchy, poczem uchwalono jednogłośnie wysłać telegram hołdowniczy do Najj. Pana. Następnie poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne ś. p. Ministrowi Peschee. Uchwalono dalej szereg rezolucyj przeciw niesumiennej konkurencyi i przeciw kartelom; postanowiono domagać się zaprowadzenia egzaminów na czeladników i majstrów, otwarcia kursów majsterskich i t. p. W końcu postanowiono domagać się, aby absolwenci szkół przemysłowych, po złożeniu egzaminu dodatkowego, mieli prawo do służby jednorocznej w wojsku.

— **Śmierć przy pracy.** Przy robotach kanalizacyjnych w Kronsztadzie, w Siedmiogrodzie, wskutek wydobywających się gazów zginęło pięciu robotników, dwaj zaś inni ciężko zachorowali.

— **Z Izby sądowej.** Z Budapesztu telegrafują: W procesie Polonyiego przeciw Lengyelowi przedłożył na wczorajszej rozprawie popołudniowej przewodniczący trybunału sędziom przysięgłym pytania, poczem po przemowach prokuratora i obrońcy Lengyela, Vaszonyiego, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, mocą którego uwolnił p. Lengyela od zarzutu oszczerstwa, skazując go natomiast za obrazę czei na trzy miesiące więzienia i 1000 koron grzywny.

Kronika zagraniczna.

* **Ślub księcia pruskiego,** Augusta Wilhelma, czwartego syna cesarza Wilhelma, z ks. Aleksandrą Wiktoryą Schleswig-Holstein, odbędzie się w jesieni tego roku, 22 października, w dniu urodzin cesarzowej niemieckiej. Ks. August Wilhelm liczy lat 22, narzeczona jego 21.

* **Masowe wydalania robotników** w polskich w Prus. Dzienniki niemieckie donoszą, że policya wydała z Hamburga 19 poddanych austriackich i 3 robotników rosyjskich, jako „natrętnych cudzoziemców“, ze Slezewika zaś donoszą, że policya tamtejsza wydała 32 rosyjskich i polskich robotników kolejowych i zakazała zatrudniać galicyjskich robotników przy budowach kolejowych.

* **Morderstwo.** Onegdaj wieczorem w Berlinie, w domu przy ulicy Dunckerstrasse 87, znaleziono przebywającą u swego brata Jürgera 20-letnią żonę ślusarza Cyryla Ondraczka, Czecha, z poderżniętym gardłem. Przypuszczają, że zamordował ją własny jej mąż, z którym się poróżniła i od którego przed tygodniem odeszła. Ondraczek znikł bez śladu.

* **Eksplozja.** W fabryce aparatów telefonicznych w Paryżu nastąpił onegdaj wybuch, przyczem główny monter zginął, a jeden elektromechanik jest ciężko ranny.

* **Strejk agrarny.** Od 1 b. m. trwa w Parmie strejk agrarny. Spokoju jednak dotychczas nigdzie nie zakłócono.

* **W letargu.** W mieście Tombridge zachorowała żona urzędnika kolejowego Cartona. Po krótkiej chorobie rzekomo zmarła i za zmarłą ją też uznano, poczem włożono ją do trumny. Znajdowała się ona jednak tylko w letargu, podczas którego słyszała wszystko, co się dokonało niej dzieje. Bezpośrednio przed nałożeniem wieka na trumnę prosił stróżkany mąż, aby go na chwilę pozostawiono samego ze zmarłą. Gdy wycisnął na jej ustach pocałunek, poczuł, iż są one jeszcze ciepłe.

Przywołano natychmiast lekarza, który stwierdził z całą stanowczością letarg. — Pacjentkę odwieziono do szpitala. Po powrocie do przytomności oświadczyła, iż nie była w stanie poruszyć się nawet wtedy, gdy ze zgrozą poczuła, że ma być żywcem pochowana. Nie mogła także ostrzedz męża, iż jeszcze żyje, a tylko pocałunek męża uratował ją od strasznej śmierci.

Niestety w szpitalu niedługo cieszyła się życiem, gdyż na drugi dzień zmarła już naprawdę.

Wzburzenie Etny.

Etna, najwyższy z wulkanów europejskich, wypadła znowu z roli spokojnej matrony, powagą sędziwego wieku pokrywającej burliwą przeszłość.

Od dni mniej więcej dziesięciu gwałtownie drga znowu łono Etny, lawę wyrzucając i popiół. Ludność okoliczną ogarnął niepokój, a najbliższa wulkanu okolica padła ofiarą zniszczenia.

Obserwatorium na Etnie stwierdziło, że wybuch obrał sobie drogę przez krater, który powstał w r. 1852. Z najwyższej szczytliny wydobywa się dym czarny, z dwu zaś niższych wydobywa się lawa. Wybuch jest średnio silny.

Etna (po włosku także Mongibello) wznosi się w północno-wschodniej stronie Sycylii, na równinie Catanii, do wysokości 3313 m. Podstawa Etny ma około 130 kilometrów ob-

wodu, na stokach wulkanu znajduje się 65 miejscowości z 300.000 ludności. — Nad podstawą wznosi się potężny stożek okolony około 200 kraterowymi wierzchołkami. Krater główny, Piano del Lago, sięga stożkowatą wyniosłością w górę ponad okolicę jeszcze o 300 m. W r. 1895 przeprowadzono naokoło Etny linię kolei Catania - Aderno - Bronte - Giarre, długości 109 km.

Kulturalny region Etny zasiany jest miasteczkami, wsiami, willami i wydaje wszystkie produkty sycylijskiej gleby; winnice sięgają do wysokości 1100 m. Widok ze stoku południowo-wschodniego z Tre Castagni okazuje bujną roślinność drzew oliwnych, palmowych, figowych, pomarańcz i granatów. Pas ten sięga do wysokości 500 metrów. Pas wyżej położony (500—1300) wydaje jeszcze wino i kasztany; na granicy górnej tego pasu rozsiadła się wioska Casa del Bosco, ostatnia miejscowość zamieszkała. Pas trzeci leśnista, ma jeszcze dęby, buki i brzozy; pas czwarty powyżej 2200 m., posiada tylko krzewy; innej alpejskiej flory już tam niema z powodu braku wody.

Wybuchów Etny przed narodzeniem Chrystusa liczą 11, z których najgwałtowniejsze przypadały między r. 477 a 121 prz. Chr. Za najszej ery ponawiały się wybuchy w r. 1160, 1169, 1329, 1536, 1537, 1669, 1693, 1763, 1787, 1792, 1802, 1805, 1806, 1811, 1819, 1832, 1838, 1842, 1852, 1865, 1874, 1879, 1886, 1892.

Wylewy lawy co do siły i obfitości w porównaniu do wylewów Wezuwiusza przedstawiają się jak potężne rzeki w stosunku do małych potoczków. Często też bardzo zrządzały te wybuchy straszliwe spustoszenia, których ofiarą przeważnie padała Catania, w roku zaś 1631 także Bronte. Rzadko kiedy wybuch krater główny, a zawsze po takim wybuchu zmienia kształt i formę. Po większej części wybuchy tworzą sobie kraterzy nowe, jak np. Monte Rossi, który powstał po strasliwym wybuchu w r. 1669. Przy wybuchu w roku 1874 wytworzyła się na północnej stronie głównego krateru rozpadlina, sięgająca aż do Monte Nero.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (Bolesław Leszczyński w roli hr. Trasta). Zobaczyliśmy wczoraj na scenie nową kreację Leszczyńskiego, odmienną od Wojewody, zasadniczo od niej różną, a przecież jednakowo świetną i interesującą. Mówi ona o rozległym zakresie talentu artysty, który z równą swobodą porusza się w kontuszu, jak i we fraku, wcielając się w duszę ludzi przeszłości i teraźniejszości z tą siłą prawdy, darem odczucia jej wyrazu, jaki jest cechą znamieną gry Leszczyńskiego.

Przestarzały już dzisiaj typ szlachetnego reżonera z komedji Sudermanowskiej nabrał też nowego życia w interpretacji znakomitego artysty. Hr. Trast nie zatracił w niej ani jednej linii sylwetki, ani jednego światła, które uplastycznia ową postać, wysuwając ją na pierwszy plan akcji.

Podłożem gry Leszczyńskiego była tu ta zdumiewająca swoboda, niezachwiana pewnością siebie, przez którą panuje on nad każdym z góry obliczonym ruchem, wyrazem maski, nad każdym wywołanym wrażeniem, tworząc w ten sposób zwarty, jednolity, świadomy swej wartości całokształt roli z wielu względów interesującej i ciekawej.

W wykonaniu „Honoru“ znać było wogóle staranne przygotowanie. P. Leszczyński znalazł na naszej scenie doskonałego partnera w p. Wostrowskim, w którego grze odczuwaliśmy się prawdziwy zapał i szczerze uczucia trymanego bardzo artystycznie na wodzy w patetycznych, deklamacyjnych momentach roli Roberta Heinecke; świetnie ucharakteryzowany był p. Jaworski, pomysłowa jego gra i właściwe jej akcentowanie zasłużyły także w zupełności na uznanie. To samo należy powiedzieć o p. Gostyńskiej w roli żony starego Heinecke, o pp. Bednarzewskiej, Hierowskiej, Feldmanie, Zielińskiej, Nowackim i i., których zespół poprawny i zajmujący dostroił się do ogólnego tonu i charakteru owej komedji.

A. W.

Z muzyki. (Debiut panny Jadwigi Dębickiej w „Halce“). Materyałem na dobrą śpiewaczkę operową jest p. Jadwiga Dębicka, uczennica p. Kozłowskiej. Niedzielny jej debiut w partyi Halki wypadł pomyślnie, a przez publiczność przyjęty został bardzo życzliwie. Mimo silnie krępującej tremy młoda artystka przez cały ciąg przedstawienia trzymała się pewnie i muzykalnie, wznosząc się nawet w niektórych momentach ponad oczekiwany poziom. Obfitował w nie szczególne akt drugi, również pod względem aktorskim najswobodniejszy ze wszystkich.

Panna Dębicka, po za piękną twarzączką i postacją ujmującą, wnosi na scenę głos o szlachetnym dźwięku i okazałych pozycjach górnych, dużo muzykalności, no i oczywiście inteligencyę. Zalety wymienione nie często w tym składzie spotyka się u śpiewaczek operowych

(nawet o wyrobionej już marce); usprawiedliwiają poniekąd same przez się sąd zawarty w pierwszym zdaniu. (db)

Z prasy polskiej. W Krakowie ukazał się z datą 3 maja pierwszy numer wydawnictwa peryodycznego p. t.: *Straż polska*. Jako redaktor i wydawca podpisuje je p. Kazimierz Bartoszewicz. Nowy ten organ propagować ma w szerokich kołach hasła zawiazanej nad Wisłą Straży polskiej, w obronie narodowego stanu posiadania i swojskiego przemysłu.

Świat, tygodnik warszawski, rozwija się świetnie. Każdy numer tego poczytnego pisma przynosi materiał coraz obfitszy, coraz więcej interesujący.

„Świat” trzyma czujną dłoń nad naszymi życiami. Notuje każde jego drgnięcie i informuje o niem czytelnika szybko, dokładnie i przystępnie. Ostatni zeszyt, ozdobiony szeregiem pięknym rycin, zawiera między innymi interesujące studium o rzeźbiarzu Janie Rasze, fragment z nowego utworu dramatycznego Antoniego Lange pt. „Wenedzi”, dalej sylwety posłów ruskich Budzynowskiego i Petryckiego, a nadto, prócz drukującej się w „Świecie” powieści Tetmajera, szereg artykułów, sprawozdań i zdjęć chwili bieżącej u nas i za granicą.

»Naszego kraju« opuścił prasę zeszyt czwarty. Prawdziwą jego ozdobą jest piękna i pouczająca praca Lucyana Rydla opisująca z naukową ścisłością a barwnie i przystępnie wrażenia z podróży po Grecji.

Numer ten zawiera dalej impresję Henryka Zbierzchowskiego na tle powieści Selmy Lagerlöf pt. „Gösta Berling” poezje H. Salza i St. Miłaszewskiego, utwory St. Żalnego i M. Schwoha w przekładzie L. Schillera, wreszcie sprawozdanie J. Jedlicza z dzieła Witkiewicza pt. „Tatry”.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz dziewiętnasty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Król Lear”, tragedia w 5 aktach Szekspira. Gościnnie występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

We czwartek, po raz 66-ty i ostatni w bieżącym sezonie „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p. Miłowską.

W piątek wznowienie „Złote runo”, sztuka w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego, gościnnie występ Bolesława Leszczyńskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Weselo”, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Gejsza”, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa, z p. Felicją Brzeską w roli Mimozę.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Król Lear”, tragedia w 5 aktach Szekspira. Gościnnie występ Bolesława Leszczyńskiego.

W poniedziałek, „Niech żyje życie!”, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna. Przedostatni gościnnie występ Bolesława Leszczyńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 2 maja.

W roku 1906 w kwietniu ogłoszoną została w Monarchii subskrypcja na 165 milionów franków w rosyjskiej 5 procentowej rencie. Pożyczka została ulokowana, lecz późniejsze w Rosji zaszły wypadki sprawiły, iż kapitaliści zwolna pozbywali się zakupionych walorów. Największa część znalazła się we Francji i poszła nawet do kolonij francuskich. Paryskie banki zakupywały chętnie tę pożyczkę, gdyż kurs w Wiedniu z policzeniem kosztów stempla i różnicy procentowej był niższy od kursu paryskiego. Były to jednak papiery czysto lokacyjne, dla których giełda paryska była niedostępna. Obecnie giełda ta otworzyła swe podwoje dla tych walorów, które odtąd pojawiać się mogą na oficjalnych targach francuskich. Postanowienie to obojętne już jest dla Austro-Węgier, a obchodzi obecnie jedynie francuskich posiadaczy tej pożyczki. Powzięte ono zostało na podstawie zobowiązania rządu francuskiego wobec rosyjskiego ministra finansów, iż blok austriacki tej pożyczki będzie dopuszczony na giełdzie paryskiej najdalej do 1 maja b. r. Jedynie w razie nadzwyczajnych poli-

tycznych lub finansowych komplikacji, termin ten miał być o rok przedłużony.

Otóż gdyby obecnie walorów tych nie dopuszczono na giełdę paryską znacząco, że rząd francuski przewiduje jakieś „nadzwyczajne polityczne lub finansowe komplikacje” — co utrudniłoby ogromnie sfinansowanie nowej pożyczki w wysokości miliarda 200 milionów franków, którą rząd rosyjski we Francji zaciągnąć zamierza w najbliższej przyszłości. Pomimo, że Izba syndykalna *des agents de change* sprzeciwiła się bardzo dopuszczeniu bloku austriackiego na paryską giełdę, rząd rosyjski odnosi obecnie tę korzyść, że może swobodnie rozporządzać resztą wierzytelności swojej w konsorcjum austriackim, która wynosi w rozmaitych bankach Monarchii około 48 milionów koron. Kwota ta w różnych terminach podniesiona zostanie. Targ tutejszy pieniężny nie odejmuje tego weale. Nieraz zapotrzebowanie pieniędzy w jednym dniu w Banku austro-węgierskim wynosi więcej, aniżeli cała wierzytelność rosyjska. — Zwrot nastąpi zapewne drogą dewiz. Wobec płynnych bardzo warunków pieniężnych targu paryskiego, Banki austriackie łatwie mają zadanie; jakoż w zupełności mu odpowiadają.

OSTATNIA POOZTA.

* Komisja parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj pod przewodnictwem prezesa dr. Głabińskiego.

Posiedzenie Koła odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

— Wczoraj rozpoczęła się w Ministerstwie sprawiedliwości druga część ankiety w sprawie projektu nowej ustawy o Stowarzyszeniach, w której między innymi z Galicji biorą udział posłowie dr. Tadeusz Skalkowski, Teofil Merunowicz i dr. Ernest Adam, dyrektor gal. Banku krajowego Alfred Zgórski i sekretarz Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, Narezy Ulmer.

P. Minister sprawiedliwości, dr. Klein, powitawszy obecnych zagalął obrady nad poszczególnymi pytaniami kwestyonaryusza, który służy za podstawę obrad ankiety.

— P. Minister kolei zwołał Radę kolejo w na tegoroczną wiosenną sesję na 4 czerwca.

— P. Minister dr. Gessmann na zgromadzeniu w Waidhofen wyraził się, że sytuacja poprawiła się znacznie. Jednocześnie zapewnił, iż stronnictwo chrześcijańskie społeczne zawsze ma na oku solidarne postępowanie w kwestjach narodowych. Stare niedomaganie Austrii, walki narodowościowe — mówił P. Minister — nie da się za jednym zamachem usunąć, ustawa językowa jednak może je na normalniejsze tory wprowadzić.

— Wczoraj popołudniu odbył się w Abtdorfu w uroczysty sposób pogrzeb niemieckiego Ministra-rodaka s. p. Peschki przy udziale zastępcy Najj. Pana, P. Prezydenta Ministrów bar. Becka, PP. Ministrów, Namiestnika Czech, licznych posłów z rozmaitych, także niemieckich stronnictw, deputacji, stowarzyszeń i publiczności. Nad grobem przemawiali Prezydent Izby posłów Weiskirchner, prezes niem. Związku narodowego p. Chiari, prezes niemieckiej sekcji krajowej Rady kulturalnej Czech p. Schreiner, przedstawiciel niem. partii agrarnej z Czech p. Krütznar i niemieckich posłów radykalnych p. Kasper.

— Sąd przysięgłych w Preszburgu skazał zasuspendowanego proboszcza, ks. Aleksandra Hlinkę, za podburzanie przeciw narodowości węgierskiej, popelnione drukiem, na 1½ roku więzienia i 400 K. grzywny.

— *Politika* belgradzka donosi, że senat akademicki tamtejszego Uniwersytetu odmówił przyjęcia przesyłanego słuchaczom Uniwersytetu zagrzebskiego, uzasadniając odmowę tem, iż termin wpisów na letnie półroczce już minął.

— Wedle informacji *Deutsche Tageszeitung* prezes komisji kolonizacyjnej Blomeyer, ma zostać prezesem regencji; gdzie, niewiadomo jeszcze, a co do następcy jego, decyzyja żadna nie zapadła.

— Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, p. Fallières, przybędzie w dniu 25 b. m. do Londynu. Wizycie, jak to wynika z programu przyjęcia, przypisać należałoby doniosłe znaczenie polityczne. Na cześć prezydenta odbędą się dwa bankiety, poczem na cześć króla angielskiego będzie bankiet u ambasadora francuskiego w Londynie. dalej projektowany jest bankiet u księcia Walii, bal w pałacu Buckingham i przedstawienie galowe w operze. Prezydent zabawi w Anglii cztery dni, wyjedzie d. 29 b. m. wieczorem z powrotem do Francji.

— Księstwo Buelow wyjechali wczoraj po południu z Wenecji do Berlina.

— Z Belgradu donoszą: Według doniesienia z Guca, przyszło onegdaj po zgroma-

zeniu wybozem partii rządowej, z okazji postawienia kandydatury do Skupczyny, do gwałtownej bójki, w której 20 osób poraniono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Prezydent Weiskirchner poświęcił gorące wspomnienia pośmiertne pamięci zmarłego Ministra Peschki i posła Herolda. Następnie zawiadomił, że Namiestnik Galicji dr. Bobrzyński złożył mandat do Rady państwa.

P. Minister skarbu przedłożył kredyty dodatkowe do budżetu na r. 1908. Między innymi wstawiono dla Ministerstwa kolei 10,600,000 kor. wyłącznie na inwestycje na kolei Północnej.

P. Pawluskiewicz zgłosił wniosek o utworzenie sądu powiatowego w Jeleśni (pow. żywiecki).

P. Budzynowski zażądał odczytania swej interpelacji w dosłownem brzmieniu, a p. Stransky dosłownego odczytania wszystkich interpelacji, co też Prezydent zarządził.

Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 5 maja. (Tel. pryw.). W katedrze na Wawelu dziś o 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Andrzeja hr. Potockiego, urządzone przez rząd dycezyi. Mszę św. odprawił ks. biskup Nowak. Przed głównym ołtarzem zajął miejsce na tronie ks. kardynał Puzyra. W prezbiterium ustawiono katafalk, w stalach zasiadli członkowie kapituły, poniżej stali zajęli miejsce duchowieństwo i seminarium dycezyjne. Śpiewał chór kleryków. W nabożeństwie wzięli udział: hr. Raczynska, hr. Sierakowska z synem, hrabina Stefanowa Zamojska, hrabstwo Antoniowstwo Potocey, hr. Esterhazowa, hr. Bnińska, naczelny władz z delegatem Fedorowiczem na czele, generalicya z komendantem korpusu Steinsbergiem, Rada miasta, Uniwersytet, Rada powiatowa, urzędnicy sądowi, liczna publiczność.

Na zakończenie wśród bicia „Zygmunta” odprawił ks. biskup Nowak „Castrum doloris” przy udziale duchowieństwa.

Wskutek zarządzenia konsystorza dziś we wszystkich kościołach parafialnych dycezyi krakowskiej odbyły się nabożeństwa za duszę s. p. Andrzeja Potockiego. Na nabożeństwie w Krzeszowicach była wdowa z dziećmi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 maja. Prognoza na 6 maja. W Galicji wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, wyższa temperatura, zmiennie. Zła pogoda.

W Galicji zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, miejscami opady. Zła pogoda.

Wiedeń, 5 maja. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi I. szkoły realnej w Krakowie, Leonowi Piccardowi i profesorowi II. gimnazjum we Lwowie, Mikołajowi Sywulakowi, z okazji przejścia ich w stały stan spoczynku, tytuł radców szkolnych.

P. Minister handlu zamianował radcę rachunkowego, Jana Andraszka, starszym radcą w departamencie rachunkowym dyrekcji poczt we Lwowie.

Wiedeń, 5 maja. *Deutschnationale Korrespondenz* donosi, że komitet 9-ciu Związku niemieckiego zebrał się dziś na naradę wyłącznie w sprawie obsadzenia stanowiska ministra rodaka. Uchwała nie zapadła. Obrady będą po południu prowadzone dalej.

Wiedeń 5 maja. *Fremdenblatt* pisze: Wczoraj rozpoczęto w Lwowie pogłoskę, jakoby obrońca Sieczyńskiego dr. Rode konferował z P. Ministrem sprawiedliwości, dreim Kleinem i żalił się przed nim na to, że klient jego nie dostaje w więzieniu śledczem nie do jedzenia, oraz jakoby P. Minister sprawiedliwości przyrzekł obrońcy zarządzić natychmiast telefonicznie dochodzenia w tej sprawie. Wiadomość ta, jak nam doniesiono, nie odpowiada faktom, ponieważ taka konferencya wogóle się nie odbyła, a obrońca poprzestał tylko na przedłożeniu pisemnego żądania.

Poznań, 5 maja. (Tel. pryw.) Dzienniki ogłaszają odezwę polskiego centralnego komitetu wyborczego, zawiadamiającą, że komitet ten zawarł mocą przysługującego mu prawa kompromis z partją centrum przy obecnych wyborach sejmowych. Na podstawie kompromisu zyska Koło polskie w Sejmie pruskim trzech posłów na Szląsku, a partya centrum polskie głosy we wszystkich okrę-

gach wyborczych Szląska i w okręgach przemysłowych na Zachodzie. Polski centralny komitet wyborczy wzywa wszystkich wyborców Polaków w powyższych okręgach, aby ławą głosowali na kandydatów centrowych.

Poznań, 5 maja. (Tel. pryw.). Odbył się tu wielki wiec w sprawie wywłaszczenia.

Uchwalono dwie rezolucje: jedna wyraża stanowczy i uroczysty protest przeciw ustawie o wywłaszczeniu, druga wzywa do trzymania się wszelkimi siłami tak ziemi, jak i innych placówek pracy narodowej i szczenia oświaty wśród ludu dla przeciwdziałania skutkom paragrafu językowego.

Poznań, 5 maja. (Tel. pryw.). Majątek rycerski Nowa Wieś pod Miłosławiem 1800 morgów obszaru przeszedł na własność domu bankowego Drwęski i Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. Będzie on rozparcelowany pomiędzy sąsiednich gospodarzy.

Frankfurt, 5 maja. Do *Frankfurter Zig.* donoszą z Montreal (w Kanadzie), że 12.000 tkaczy ogłosiło tam strejk.

Lizbona, 5 maja. Izba gmin przyjęła po 4 dniowej dyskusji znaczną większością głosów w drugim czytaniu ustawę szynkarską.

Simla 5 maja. Gen. Wilcocks zaatakował Afgańczyków na wzgórzu Landikotal, przyczem napotkał tylko na mały opór. Nieprzyjacieli uciekł. Wyparto go poza granicę. Po stronie angielskiej 1 oficer i dwaj żołnierze zostali zranieni.

Urmia 5 maja. Połączenia telegraficzne, które świeżo przywrócono, znowu Kurdowie zniszczyli, przyczem jednego urzędnika, zajętego naprawą, zabito. Kurdowie nocą napadli znowu na kilka wsi i je obrabowali.

Rio de Janeiro, 5 maja. Starcia między Peruńczykami a Kolumbijczykami trwają dalej. We wczorajszej walce zginęło do 50 osób.

Proces Polonyi-Lengyel.

Budapeszt, 5 maja. Obrońca Vazsonyi skończył mowę swą o godz. pół do 1 w nocy apelem do przysięgłych, zwracając uwagę ich na ważność wyroku, który przyczyni się może do oczyszczenia życia publicznego na Węgrzech.

Ponieważ po mowie obrońcy odezwały się na galerii okrzyki „Eljen Vazsonyi”, prezydent zarządził opróżnienie galerii.

Prokurator wrzucił się repliki, poczem przewodniczący zgłosił resumé.

O godz. 1 przysięgli udali się na naradę, która trwała całą godzinę. O godzinie 2 przysięgli wrócili i przewodniczący obwieścił werdykt następujący: Na pytanie co do oszczerstwa odpowiedziano przecząco, na pierwsze pytanie co do obrazy honoru również odpowiedziano 7 głosami przecząco, zaś na drugie pytanie co do obrazy honoru odpowiedzieli 7 głosami twierdząco.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Lengyela za obrazę honoru na 3 miesiące więzienia i 1000 kor. grzywny, względnie 50 dni aresztu.

Jako okoliczności obciążające trybunał przyjął wysokie stanowisko Polonyiego i ciężkość obrazy, jako łagodzące nieposzlakowane życie Lengyela i jego szczery zamiar.

Przed gmachem sądowym zebrany był wielki tłum ludzi. Ponieważ obawiano się demonstracji przeciw przysięgłym, prezydent zarządził, aby każdemu z przysięgłych towarzyszył w drodze do domu policyant. (Zob. „Kronika” *Przyp. Red.*)

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Łódź, 5 maja. (Tel. pryw.) Gen.-gubernator skazał 22 robotników za agitację strejkową na trzy miesiące więzienia i na zesłanie.

Ostrowiec, 5 maja. (Tel. pryw.) Onegdaj w biały dzień, wśród wielu wracających z fabryki ludzi, zastrzelono pracownika i nadzorcę zakładów ostrowieckich Szpakiewicza. Zabito również gajowego z lasów hr. Wielopolskiego.

Wychód 5 maja (gubernia czernichowska). Przy przejeździe przez Dniepr wyrwała się barka, w której znajdowało się 150 osób, wracających z kościoła, przeważnie chłopci i dzieci. Ocalało tylko 30 osób.

Petersburg, 5 maja. Czas trwania wzmocnionej ochrony w gub. ekaterynosławskiej przedłużono do 31 października, w chersońskiej do 2 listopada b. r. W guo. permskiej przedłużono go o rok.

Petersburg, 5 maja. (Pet. Ag.) Z miast Mohylowa, Homla i innych donoszą wiaź o wylewach. Prawie wszędzie setki domów stoją pod wodą. Z Kijowa i innych miejscowości donoszą, że woda poczyna opadać.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreshowicki.

Hotel Sans-souci Lwów, Szajnochy 5,

(boczna Sykstuskiej i Kopernika)

pod osobistym zarządem właściciela M. DANKA

Poleca swój z największym komfortem nowo urządzony Hotel, pokoje jasne, elektrycznie oświetlone. Czystość nadzwyczajna. Obsługa skrupulatna.

Ceny bardzo umiarkowane.

O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa najuprzejmiej upraszam
M. DANK, właściciel hotelu.

NADESLANE.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe.
Celine Classen.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Używanie na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:
Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vis en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych.
Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Do najęcia ul. Asnyka Nr. 7,

Parter
od 1 maja 1908

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka i t. d.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

Poszukuje się kupna **STARYCH MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 maja 1908.

Hotel George'a.

PP. W. Pomiankowski ze Stanisławowa, J. Rozwadowski z Hłatek, F. Świeżawski z Królestwa Polskiego, J. Gnoiński z Cieszanowa.

Hotel Francuski.

P. M. Lachawiec z Tarnopola

Hotel Europejski.

P. hr. W. Jabłonowska z Zagwoździa.

Hotel „Narodna Hostynnia“.

P. dr. J. Oleśnicki z Drohobycza.

Hotel Krakowski.

P. M. Kolbuszowski z Kołomyi.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 maja

I. Akcje za sztukę.

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	574
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	95	105
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	553	566
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	30
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	94	40
" kra. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	10
" " 4 pr. " los w 51 l.	100	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	50
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	50
4 pr. los w 56 lat	94	10

III. Obligacje za 100 kor.

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	100	—
" " 4 pr. (4 em.)	94	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30
" " 4 konwen.	94	30

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	115	—	125	—
----------------------------	-----	---	-----	---

V. Monety.

Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	252	—
" " papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 maja 1908

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97	35
styczeń-lipiec	97	25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98	95
wzięci-październik	99	—

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150	10
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	214	—
" " 1864 po 100 zł.	262	25
" " 1864 po 50 zł.	262	25
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	293	10

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97	25

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96	40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114	40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	465	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	119	60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	96	50
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96	60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	85
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	119	90
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pre.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pre. (sr.)	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pre.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pre.	98	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pre.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pre.	98	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pre.	98	20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96	50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96	65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96	75
Kol. Areyks. Rudolfa (Saizkammergut) za 400 marek 4 pr.	114	50

B. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	93	15
" obl. pr. regul. Cisy 4 pre.	145	50
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189	50
" " " 50 zł. (100 kor.)	189	50

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94	50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93	25

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	75
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	95	90
Gal. obl. prop. z roku 1899 4 pr.	97	25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94	—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 160 frank. 2 pr.	104	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187	50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95	85
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276	50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	263	—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	101	10
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	96	—
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	50
" " " " 4 pr. los. 41 lat	93	70
" " " " 4 pr. stare	97	—
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	96	35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	—
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	100	—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	94	75
" " " " 50 lat w. k. 4 pr.	98	35

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110	80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	110	80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95	70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	95	70
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101	75
" " " " 1890 " 4 pr.	99	75

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20	50
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	453	—
Clary 40 zł. m. k.	150	—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	108	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62	50

	płaca żądają	
	walutą koron.	walutą koron.
	K	H
Palfy 40 zł. m. k.	190	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50	60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27	85
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	65	—
Salma 40 zł. m. k.	229	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110	—

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297	50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3290	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630	50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	740	50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	581	—
Galic. banku hip. 200 zł.	569	—
" dla han. i przem. 200 zł.	99	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434	75
" Austro-węg. 1400 kor.	1732	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	537	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	—
Zivnostenska banka 100 zł.	237	75

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5250	—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	418	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561	—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok.	350	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1032	—

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	716	—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	538	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	656	25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2636	—
Schodniey 500 kor.	457	—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	290	50

N. W eksle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240	27 1/2
Paryż za 100 franków	95	57 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251	—
Niemieckie banki	117	52 1/2
Włoskie banki	95	55
Francuskie banki	95	55
Szwajcarskie banki	95	42 1/2

O. Waluty.

Dukat cesarski	11	35
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	09 1/2
20-frankówka	19	09 1/2
20-markówka	23	49
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	47 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	50
Ruble	2	51 1/2

WZWIĘZNIKI URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1138 (7) (3929)

Edykt licytacyjny.
Dnia 10 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w oddziale Nr. III. sądu tutejszego licytacja realności w Sasadowicach lwh. 147.

Budynki gospodarskie

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 20 marca 1908.

L. 52.339/VII. b. (3865 3—3)
O b w i e s z c e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi dojazdowe na Wsłocze w Mielcu w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się 26 maja 1908 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawie się mającego wynoszą: za 200 m³ 2.220 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28 kwietnia 1908.

L. cz. E. 184/7 (26) (3886 1—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 19 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 w Sanoku licytacja majątności Jałowe objętej wykazem hip. 215 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami, składającymi się z młocarni kieratowej, siewkarni, cyrkularki, kieratu 8 konnego i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 191.249 kor. 79 hal., z tego przynależności na 2100 kor., zaś budynki na 91.000 kor.

Najniższa cena wynosi 127.499 kor., 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 14 kwietnia 1908.

L. cz. E. 34/8 (8) (3972 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Kofflera w Tarnopolu odbędzie się dnia 14 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności objętych lwh. 314, 366, 378 i 439 gm. kat. Horodnica, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 pary koni, 1 krowy, 1 woza

dużego, 1 wózka lekkiego, 1 pługa żelaznego, 2 bron, 1 młynka i 1 siewkarni.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 11.268 kor., przynależności zaś na 563 kor.

Najniższa cena wynosi 7888 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 7 kwietnia 1908.

L. cz. E. 317/8 (3) (3903)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu odbędzie się dnia 21 maja 1908 o godz. 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacja 2/3 części realności lwh. 38 gm. kat. Wólka chorzelowska wraz z przynależnościami składającymi się z płotu, debu, drzew owocowych, konia, krowy i 2 cieląt.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6840 kor., przynależności zaś na 290 kor.

Najniższa cena wynosi 4500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. E. 238/8 (4) (3962 1—3)
Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja:

a) należącej do Piotra Stanisławczyka połowy realności lwh. 282 ks. gr. gm. Zmienica, składającej się z gruntów obszaru w całości 1¹/₂ morga;

b) należącej do Jędrzeja Rachwała połowy realności lwh. 118, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru w całości 2¹/₂ morga;

c) należącej do Wincentego Haducha 1/4 części realności lwh. 54 i 55 składających się z pastwisk obszaru 602 sążni kw. wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 1150 kor., ad b) 8665 kor., ad c) 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 766 kor. 68 hal., ad b) 5776 kor. 68 hal., ad c) 33 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 28 kwietnia 1908.

L. cz. E. 434/8 (5) (3973)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Rittera z Dylegówki odbędzie się dnia 4 czerwca 1908 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja gruntów należą-

cych do realności lwh. 854 Jawornik bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5460 kor.

Najniższa cena wynosi 3640 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 22 kwietnia 1908.

(3978 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 11 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, części składowe do instalacji wodociągów i oświetlenia elektrycznego, urządzenie mleczarni, naczynia blaszane i różne maszyny, oraz meble i dwa worki kawy.

Wtorek 12 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany i kosztowności, oraz sukna różne.

Sroda 13 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 14 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i kasa.

Piątek 15 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i kasa.

Sobota 16 maja 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2maja 1908.

L. cz. E. 3110/7 (16) (3968)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Menaschego Glasberga kupca w Kutach odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 701 gm. Białoberska o łącznym obszarze 4 har. 14 ar. 91 m.² gruntu po większej części ornego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3630 kor.

Najniższa cena wynosi 2420 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 27 kwietnia 1908.

L. cz. E. 131/8 (8) (3970 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola zastąpionej przez p. adw. dra Glogiera w Tarnopolu odbędzie się dnia 9 czerwca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 1/3 części realności obj. lwh. 1843 ks.

gr. gm. kat. Toki dłużnika Marka Faraniuka własnej, składającej się z parceli budowlanej lk. 295/1, na której pobudowany jest dom z drzewa miękkiego gontem kryty, stajnia i stodoła i z 8 parceli gruntowych, z których jedna jest ogrodem z drzewostanem wiśniowym wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu pszenicy na 2 morgach i żyta na 3 morgi.

Część nieruchomości powyższej wystawionej na licytację, jest oceniona na 6117 kor. 66¹/₂ hal., przynależności zaś na 18 kor. 66¹/₂ hal.

Najniższa cena wynosi 4090 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosioło, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. E. 572/8 (4) (3987)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Zydaczowie odbędzie się dnia 27 maja 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacja 1/4 części realności lwh. 99 gm. Sulatycze wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, stodoły, stajni, komory, szopy i kurnika.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1560 kor., przynależności zaś na 295 kor.

Najniższa cena wynosi 1236 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdza się z częściową odmianą i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. E. 282/8 (3) (3958)
Edykt licytacyjny.

Dnia 18 maja 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 licytacja 1/4 części realności lwh. 905 ks. gr. gm. kat. Mikokajów objętej.

Realność wystawiona na licytację, oceniona jest na 1386 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 924 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikokajów, dnia 17 kwietnia 1908.

Konkursa.

L. W. 22.954 (3866 3—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacji księżnej Augusty Montleart ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te otrzymać i pobierać mogą tylko rzeczywiście zdolne dzieci włościan wsi Krzyszkowice w powiecie myślenickim położonej bez różnicy płci tak chłopcy jak dziewczęta, które już przynajmniej przez dwa lata do szkoły ludowej w Krzyszkowicach uczęszczały i w celu odzyskania wyższych

studiów zamierzają się przenieść do szkoły publicznej w innej miejscowości, a których rodzice zbyt są ubodzy, iżby potrzebne na to koszty były mogli, tudzież także dzieci, posiadające zresztą powyższą kwalifikację, które uczęszczają już w kraju poza obrębem gminy Krzyszkowice do szkół ludowych począwszy od klasy III. albo też do szkół średnich, wyższych lub zawodowych.

Jak długo nie ma publicznych żeńskich gimnazjów i szkół realnych uprawnia do kompetencji o niniejsze stypendium także uczęszczanie do takich szkół prywatnych, chociażby nawet prawa publiczności nie miały. Również uprawnia do kompetencji uczęszczanie na uniwersytet w charakterze ucznia nadzwyczajnej, o ile i jak długo uczęszczanie w charakterze zwyczajnej uczennicy na ten wydział nie jest dozwolone, jeżeli kandydatka ma warunki wymagane od uczniów zwyczajnych tak, iż ten zakaz jest jedyną przeszkodą, dla której zwyczajną uczennicą być nie może.

Dzieciom, które nie uczęszczają jeszcze do szkół poza obrębem Krzyszkowic mogą być stypendya nadane dopiero od I. półroczu przyszłego roku szkolnego, a wypłata ich zostanie zarządzona dopiero na podstawie złożonych dowodów rozpoczęcia dalszych nauk poza obrębem Krzyszkowic. Dzieci, które te dalsze nauki poza obrębem Krzyszkowic już odbywają, mogą otrzymać stypendya już od początku bieżącego roku szkolnego. Stypendya wynoszą dla uczniów i uczennic szkół ludowych po sto (100) koron rocznie dla uczniów i uczennic szkół średnich lub zawodowych po czterysta (400) koron rocznie, dla osób zaś uczęszczających do szkół wyższych po sześćset (600) koron rocznie.

Prawo nadawania stypendiów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcji, Głównego Profesora, Rektora i t. p.) najpóźniej do dnia 31 maja b. r. i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, a jeżeliby z niej nie było widoczne, iż rodzice kandydata (kandydatki) są właścicielami w Krzyszkowicach także inne wątpliwość w tym względzie usuwające dowody, 2) świadectwo ubóstwa, stwierdzające ubóstwo obojga rodziców i 3) świadectwa szkolne drugiego półroczu ubiegłego roku szkolnego i z ostatniego półroczu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1908.

L. 56.935/II. (3988 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedynta przy Urzędzie pocztowym:

1. w Barwinku z poborami 3 klasy III. stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i za ewentualnym wynagrodzeniem 1240 koron rocznie za codzienną jazdę posłańca do Dukli i z powrotem;

2. w Święcanach z poborami 3 klasy VI. stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 maja b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 maja 1908.

L. 5924 (3949 1—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty. Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do 7 czerwca 1908 do Prezydium Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 2 maja 1908.

L. W. 33539 (3945 1—3)

Ogłoszenie konkursu!

W celu nadania począwszy od I. półroczu przyszłego roku szkolnego dwóch stypendiów w rocznej kwocie 460 kor. z fundacji stypendyjnej s. p. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazjalnych w Stanisławowie ogłasza się niniejszym konkurs.

O stypendya z tej fundacji mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazjalnych w Stanisławowie, osieroceni tj. pozabawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religijny rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacji.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie miejskiej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem

zawierzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi kraj.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca b. r. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 13 kwietnia 1908.

L. 5925 (3950 1—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnieść należy do 7 czerwca 1908 do Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 2 maja 1908.

L. 2580/pr. (3981)

Ogłoszenie.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcja skarbu odwołuje niniejszym rozpisany dnia 1 kwietnia 1908 do L. 34845, a w numerze „Gazety Lwowskiej“ 82 dnia 9 kwietnia 1908 ogłoszony konkurs na jedną ewentualnie dwie lub więcej posad asystentów podatkowych w XI. klasie rangi.

Lwów, dnia 1 maja 1908.

L. W. 39813/08 (3946)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszym konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Przemyślu.

Kandydaci powinni najpóźniej do 31 maja 1908 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

- metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 roku życia;
- dowodu obywatelstwa austriackiego;
- dyplomem doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii austriackiej, upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

Sekundaryusz obowiązany jest mieszkać stale w zakładzie, otrzymuje zaś wikt i wolne mieszkanie wraz opałem i światłem.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1908.

L. 16910 (3979)

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1908/9, będzie przyjętych 20 aspirantów do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu a 10 do c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie, a to celem wykształcenia zawodowych weterynarzy wojskowych. Językiem wykładowym w c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu jest język niemiecki, w c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie język węgierski.

Przyjętym można być tylko na I. półroczu.

Przyjęci aspiranci używają nazwy: Akademik wojskowo-weterynaryski. Maksymalny wiek aspirantów oznaczony jest z 20 rokiem życia, minimalny wzrost został ustanowiony na 164 cm. Już asenterowani petenci są od przyjęcia wykluczeni. Przyjęcie w charakterze akademika weterynaryskiego połączone jest z pisemnym zobowiązaniem się do siedmioletniej czynnej służby w weterynaryi wojskowej c. i k. armii.

Wojskowi akademicy weterynaryscy w czasie trwania studiów otrzymają — analogicznie jak w c. i k. Akademii wojskowych — wspólne mieszkanie, wikt, umebłowanie i uzbrojenie.

Są uwolnieni od składania opłat szkolnych oraz taks za egzamina i wystawienie dyplomu.

Prekluzywny termin dla ukonczenia studiów weterynaryskich akademików wojskowych jest oznaczony w ten sposób, że akademicy weterynaryscy po ukończeniu czwartego roku studiów mają pozostać w zakładzie jeszcze do złożenia egzaminów ścisłych względnie uzyskania dyplomu weterynarza, lecz nie dłużej jak przez sześć miesięcy.

Przedłużenie terminu prekluzywnego dozwolone: będzie tylko wyjątkowo i to w szczególnie godnych uwzględnienia wypadkach.

Właśnie napisane i odpowiednio ostemplowane 1) podania, adresowane do c. i k. Ministerstwa wojny (wspólnego Ministerstwa wojny) należy wnieść, jeżeli chodzi o przyjęcie do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu, do dnia 1 sierpnia b. r. do Komendy tego zakładu, jeżeli zaś chodzi o przyjęcie do c. i k. Akademii weterynaryi w Budapeszcie do dnia 15 lipca b. r. do Komendy 4 korpusu w Budapeszcie.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: 1. świadectwo przynależności, jako dowód obywatelstwa państwowego (obywatel-

stwo austriackie, węgierskie albo bośniacko-hercegowińskie);

2. metrykę chrztu lub urodzenia;

3. dowód stanu wolnego;

4. świadectwo moralności (jako takie służyć świadectwa szkolne, jeżeli brak w nich odpowiednich uwag albo jeżeli od czasu wystawienia świadectwa dojrzałości, upłynęło więcej jak sześć miesięcy, należy przedłożyć świadectwo moralności, wystawione przez powołaną do tego władzę (naczelnika gminy albo władzę policyjną), a w ostatnim razie także wykazac, czym trudnił się aspirant we wspomnianym upływie czasu i gdzie przebywał);

5. świadectwo szczepienia ospy (jeśli szczepienie nie stwierdzono w świadectwie lekarza wojskowego);

6. świadectwo wystawione przez lekarza wojskowego, stwierdzające zupełną zdolność fizyczną do służby wojskowej;

7. świadectwa szkolne z ostatnich czterech klas gimnazjum albo szkoły realnej i świadectwo pomyślnie złożonego przy tejsze szkole średniej egzaminu dojrzałości.

8. Rewers aspiranta zawierający zobowiązanie do siedmioletniej czynnej służby wojskowo-weterynaryskiej w c. i k. armii za odbyte na koszt skarbu wojskowego studia weterynaryskie.

Podpis wystawiciela rewersu ma być sądownie lub notaryalnie uwiarygodniony, a w razie, jeżeli tenże jest małoletni, musi być do rewersu dołączone także zezwolenie ojca lub opiekuna, a w tym ostatnim razie ze względu na ważność zobowiązania także zezwolenie władzy nadopiekunczej.

Koszta podróży aspirantów ze stałego miejsca pobytu do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu względnie w Budapeszcie ponosi skarb wojskowy. W celu pokrycia innych wydatków (wikt, mieszkanie, pakunki i t. d.) otrzymuje każdy aspirant kwotę 3 kor. dziennie.

Natychmiast po uzyskaniu dyplomu weterynaryskiego będą wojskowi akademicy weterynaryscy asenterowani i zamianowani zastępcami wojskowych weterynarzy.

Aspirantom na wojskowych akademików weterynaryskich jest przeto dana możność dojeżdżania w czasie ich służby wojskowej aż do stopnia sztabowego weterynarza lub starszego weterynarza sztabowego (VIII. względnie VII. klasa rangi), a to bez ofiar materyalnych ze strony ich lub ich rodziny.

Dokładne warunki przyjęcia podane są w prowizorycznych przepisach o przyjęciu aspirantów do c. i k. Akademii weterynaryi we Wiedniu względnie w Budapeszcie w celu wykształcenia zawodowych urzędników weterynaryskich, w których to przepisach zawarty jest również wzór do podania o przyjęcie i do rewersu.

Przepisy te można nabyć w c. k. nadwornej i państwowej drukarni we Wiedniu za cenę 20 hal.

Uwaga:

ad 1) Podanie, świadectwo lekarza wojskowego i rewers należy zaopatrzyć marką stemplową na 1 kor., resztę załączników podania markami stemplowymi po 30 hal.

ad 2) dowody podane pod 3) i 4) mogą się mieścić w jednym dokumencie.

W zastępstwie:

Zoll w. r.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 175/8 (1) (3873 2—3)

E d y k t.

Przeciw Herschowi Dreifussowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Mojżesza Tomberga i spół. pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 166 gm. Rzeszów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 7 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Herscha Dreifussa ustanawia się pana adw. dra Wachtla w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Dreifussa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. Cg. I. 163/8 (1) (3872 2—3)

E d y k t.

Przeciw Konradowi Reichertowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Leona Przemyskiego pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 7 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Konrada Reicherta ustanawia się pana adw. dra Różyckiego w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Konrada Reicherta w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 2 kwietnia 1908.

L. cz. C. III. 81/8 (2) (3961)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Gawłowskiemu z Mchawy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Mikołaja Gawłowskiego pozew o zerwanie kontraktu kupna sprzedaży co do intabulacji 1/12 części lwh. 26 i 1/24 części lwh. 27 ks. gr. gm. Mchawa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 maja 1908 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Michała Gawłowskiego ustanawia się pana dr. Jonasa, adw. w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 1 maja 1908.

L. Prez. 1784 (18/8) (3951)

Obwieszczenie.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na II. zwyczajną, 1 czerwca 1908 rozpocząć się mającą kadencyę przewodniczącym Radę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Wilhelma Seidla, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego Kazimierza Kropaczka, radcę sądu krajowego wyższego Władysława Peszkowskiego oraz radców sądu krajowego Ludwika Niecia, Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wenera, dra Franciszka Mieltskiego, Bronisława Kijasa i Jakóba Zułuckiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. Ne. IV. 136/7 (1) (3928 1—3)

E d y k t.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Samborze znajdują się w przechowaniu skarbowym od lat trzydziestu depozyta w następujących masach:

1. Jakób Altschüler i Salomon Grossmann, uzupełnienie kaucyi na dzierżawę akcyzy od mięsa i wina w kwocie 32 koron.

2. Abraham Schönfeld, wadyum na akcyzę od wina w Sokołowie w kwocie 2 kor.

3. Mordko Glücksmann, należności podatkowe w kwocie 6 kor. 25 hal.

4. Maciej Rożycki, reszta pretensyi w kwocie 21 kor. 73 hal.

5. Zenon Szeliński, c. k. respicyent, udział imaczy na poczet zwrotów tegoż w kwocie 2 kor. 08 hal.

6. Abraham Schönfeld, uzupełnienie kaucyi od mięsa i wina w kwocie 28 hal.

7. Ferdynand Szybiński, należność wycieczna w kwocie 24 hal.

8. Feliks Krzesz, akcyza od bicia nierogacizny w kwocie 1 kor. 20 hal.

9. Koppel Wolf, wadyum na akcyzę od wina w Boryni za 1872 w kwocie 10 kor.

10. Feiweł Bleitner, wadyum na akcyzę od wina w Medenicach za 1872/4 w kwocie 68 hal.

11. Zarząd kameralny w Drohobyczu, zaległości dziesięcinne na rzecz skarbu w kwocie 63 kor.

12. Gmina Michnowice, częściowe zapisy długu państwa Nr. 28.632 i 28.633 po 5 kor. i Nr. 108.540 na 20 kor. w kwocie 30 kor.

13. Fischel Aberdam, wadyum na akcyzę od wina w Starym Samborze w kwocie 32 koron.

14. Karol Negrusz, nadwyżka z obrachunku na możliwe zwroty z reperacji kościół pobrygickiego w kwocie 12 kor. 60 hal.

15. Rubin Ungerfeld i Getzel Majer, reszta kaucyi na myto w Chyrowie, Baczynie, Samborze i Koniuszkach w kwocie 46 koron.

16. Gmina Michnowice, odsetki od 1 stycznia do 1 sierpnia 1872 w kwocie 69 kor. 32 hal.

17. Mendel Süßmann, kaucya na akcyzę od wina w Łące za 1874/5 w kwocie 1 kor.

Wzywa się przeto właścicieli wymienionych depozytów, by w przeciągu 1 roku, 6 miesięcy i 3 dni od dnia dzisiejszego po odbiór tychże się zgłosili i prawa swe wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 31 grudnia 1907.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. kwietnia do 3. maja 1908.

Epizootycya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Zaraza pyska i racie	Przemysłyany Złoczów	Słowita gm. i ob. dw. (4 zagr.); Mitulin (3 zagr.);
Wąglik	Borszczów Gorlice Kraków Zborów	Bilecze złote (3 zagr.); Rozembark ob. dw. (1 zagr.); Witkowice (1 zagr.); Trawotłoki (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Czortków Jarosław Krosno Sokal Tarnopol Zółkiew	Iwanie puste (1 zagr.); Czortków stary (1 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Długie ob. dw. (1 zagr.); Worochna (1 zagr.); Dołżanka (1 zagr.), Ostrów ob. dw. (1 zagr.); Rekliniec ob. dw. (1 zagr.);
Parechy	Gródek Stanisławów Stryj Złoczów	Zuszyce ob. dw. (1 zagr.); Pobereże (1 zagr.); Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.); Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów Nisko Rawa ruska Śniatyn Stanisławów Zaleszczyki Zborów Zółkiew	Oleksińce gm. i ob. dw. (2 zagr.); Przyszów kam. (1 zagr.); Nowosiółki kard. (6 zagr.); Podwysoka (2 zagr.); Bratkowce (1 zagr.); Nyrków (7 zagr.); Hodów (2 zagr.); Dziebułki (1 zagr.);
Pomór świń	Brzesko Horodenka Husiatyn Kałusz Rohatyn Śniatyn	Okocim (1 zagr.); Jasienów p. ob. dw. (1 zagr.); Chorostków (6 zagr.), Jabłonów (23 zagr.), Suchostaw (8 zagr.); Landestreu (1 zagr.); Bołszowce (1 zagr.), Wierzbolowce (1 zagr.); Wołczkowce (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
Szelestnica	Kołomyja Mielec	Turka (1 zagr.); Duleża mała (1 zagr.);
Otręt u koni	Jarosław Przeworsk	Piwoda (1 zagr.); Mokra Strona (1 zagr.), Przeworsk (2 zagr.);
Cholera drobiu	Czortków Jaworów	Byczkowce (6 zagr.); Sarny (8 zagr.);
Wścieklizna	Bohorodczany Brzęsko Cieszanów Horodenka Jarosław Jaworów Kałusz Kołomyja Nadwórna Peczenizyn Podhajce Rohatyn Śniatyn Tarnów Tłumacz Trembowla Turka Zaleszczyki Zbaraż	Bohorodczany (1 zagr.); Borzecin, Charzewice (1 zagr.), Lusławice, Niedzieliska (1 zagr.), Wielka Wieś, Zakrzów; Oleszyce gm. i ob. dw. (2 zagr.); Chmielowa (1 zagr.), Horodenka (1 zagr.), Tyszkowce (1 zagr.); Jarosław (1 zagr.), Pełnatycze (1 zagr.), Zarzecze; Nahaczów (1 zagr.); Kałusz (1 zagr.); Kołomyja (1 zagr.), Podhajczyki (1 zagr.), Rakowczyk (1 zagr.); Nadwórna; Jabłonów; Sokołów (1 zagr.); Kuda (1 zagr.); Oleszków (3 zagr.); Żukowice stare; Oleszów; Trembowla (1 zagr.); Dniestrzyk; Chmielowa; Skoryki.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 3 maja 1908.

L. cz. hp. 299/8 (3953 1—3)

E d y k t.

Na karcie ciężarów dóbr Siechów lwh. 89 ks. grt. dla większych posiadłości wpisane jest z poz. 1 karty C. jako na karcie ubocznej zabezpieczenie sumy 9500 złr. pol. na rzecz Aleksandra Starzewskiego na trakcie Sokołowskim i wsi Zaderewacz, a to na podstawie skryptu zeznanego przez Dominika Dzieduszyckiego we Lwowie dnia 10 stycznia 1761. Wpis ten pochodzi z roku 1786.

Następnie w poz. 2 karty C. tychże dóbr zaprenotowano w roku 1786 na podstawie ugody sądowej zawartej między Aleksandrem Starzewskim a hr. Dzieduszyckim dnia 9 października 1784 oprócz powyższej sumy 9500 zł. pol. dalsze sumy 7500, 3800, 1000 i 3054 czyli łącznie 24854 zł. pol. wraz z kosztami sporu 107 złp. 24 gr.

Wedle poz. 4 karty C. wpisano w roku 1812 na podstawie dekretów wydanych przez Magistrat lwowski dnia 31 października 1808, dnia 27 lutego 1809 i 19 lutego 1810 po Aleksandrze Starzewskim wydanych za właścicieli powyższych sum 9500, 3800, 1000, 3054, 1139 złp. i 24 gr. Annę ze Starzewskich Onyszkiewiczową i Stefana Zawalkiewicza, a to pierwszą w 2975/3456 częściach, zaś drugiego w 481/3456 częściach. Sumy te, a względnie 481/3456 części tychże przyznane Stefanowi Zawalkiewiczowi obciążone zostały, nadto w poz. 1, 2, 3, nadciężarów w poz. 4 karty C. w ten sposób, iż w stanie biernym tych 481/3456 części, została w poz. nadciężarów 1. zainstabulowana Anna Onyszkiewiczowa za właścicielkę sumy 2000 złp. z 6% od 22 lipca 1797 r. i kosztami 12 złr. 57 ct. i 7 złr. 9 ct. w poz. 2 nad-

ciężarów została też Anna Onyszkiewiczowa zaprenotowana za właścicielkę sumy 1000 złp. z 5% od 20 czerwca 1796 i kosztami sporu 31 złr. 33 ct., zaś w poz. 3 nadciężarów Michał Onyszkiewicz zainstabulowany został za właściciela sumy 3913 złr. pol. z 5% od 13 grudnia 1802. Wszystkie te nadciężary wpisane zostały z dniem 23 lipca 1812.

Ponieważ zaś od czasu uskutecznienia ostatniego wpisu uprawnieni z omawianych wyżej wpisów nie żądali ani nie otrzymali z hipoteki dóbr Siechów zapłaty kapitału, ani też odsetek z intabulowanych na ich rzecz sum, ani też w żaden inny sposób praw z powyższych wpisów swego czasu im przysługujących nie dochodzili przeto na podstawie § 118 i nast. ust. hip. wdraża się postępowanie amortyzacyjne wierzytelności hipotecznych wpisanych w poz. 1, 2, 3, 4, z nadciężarami 1, 2, 3, karty C. dóbr Siechów lwh. 89 objętych i w tym celu wzywa się edyktem wszystkich tych, którzy sobie roszczą jakiegokolwiek prawo do powyższych wierzytelności hipotecznych, ażeby w przeciągu roku t. j. do dnia 1 maja 1909 od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu prawa swe zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie terminu tego zezwoli się na amortyzację powyższych wierzytelności hipotecznych i na wykreślenie wpisów do tych wierzytelności się odnoszących z tem zastrzeżeniem, że amortyzacja ta względnie wykreślenie nie dotyka praw Wysockiego Skarbu wedle poz. 5, 11, nadciężarów poz. 4 karty C. i poz. 5 karty C. na powyższych wierzytelnościach nabytych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. Dz. hp. 300/8 (3954 1—3)

E d y k t.

Na karcie ciężarów dóbr Uhełna objętych wyk. hl. 69 ks. grt. dla większych posiadłości wpisane jest w poz. 1. karty C. zabezpieczenie sumy 9500 złp. zpn. na rzecz Aleksandra Starzewskiego na trakcie sokołowskim i wsi Zaderewacz, a to na podstawie skryptu zeznanego przez Dominika Dzieduszyckiego we Lwowie dnia 10 stycznia 1761. Wpis ten pochodzi z roku 1786. Następnie w poz. 2, karty C. tychże dóbr zaprenotowano w r. 1786 na podstawie ugody sądowej zawartej między Aleksandrem Starzewskim a hr. Dzieduszyckim dnia 9 października 1784 oprócz powyższej sumy 9500 złp. dalsze sumy 7500, 3800, 1000 i 3054, czyli łącznie 24854 złp. wraz z kosztami sporu 107 złr. pol. 24 gr.

Wedle poz. 4 karty C. wpisano w roku 1811 na podstawie dekretów wydanych przez Magistrat lwowski dnia 31 października 1808, 27 lutego 1809 i 19 lutego 1810 po Aleksandrze Starzewskim wydanych za właścicieli powyższych sum 9500, 3800, 1000, 3054 i 1139 złp. i 24 groszy Annę ze Starzewskich Onyszkiewiczową i Stefana Zawalkiewicza, a to pierwszą w 2975/3456 częściach, zaś drugiego w 481/3456 częściach. Sumy te, a względnie 481/3456 części tychże przyznane Stefanowi Zawalkiewiczowi obciążone zostały nadto w poz. 1, 2, 3, nadciężarów poz. 4 karta C. w ten sposób, iż w stanie biernym tych 481/3456 części została w poz. nade. 1. zainstabulowana Anna Onyszkiewiczowa za właścicielkę sumy 2000 złp. z 6% od 22 lipca 1797 i kosztami sporu 31 złr. 33 ct., zaś w poz. 3. nade. Michał Onyszkiewicz zainstabulowany został za właściciela sumy 3913 złp. z 5% od 13 grudnia 1802. Wszystkie te nadciężary wpisane zostały z dniem 23 lipca 1812.

Ponieważ zaś od czasu uskutecznienia ostatniego wpisu uprawnieni omawianych wyżej wpisów nie żądali, ani też nie otrzymali z hipoteki dóbr Uhełna, ani zapłaty kapitału, ani odsetek z intabulowanych na ich rzecz sum, ani też w żaden inny sposób praw z powyższych swego czasu im przysługujących nie dochodzili, przeto na prośbę Tymotei z hr. Dzieduszyckich Bocheńskiej właścicielki dóbr Uhełna na podstawie § 118 do 121 ust. hipotecznej wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem wszystkim tych, którzy roszczą sobie jakiegokolwiek prawo do powyższych wierzytelności, ażeby w przeciągu roku t. j. do 1 maja 1909 od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu roszczenia swe zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie proszącej amortyzacja powyższych wierzytelności hipotecznych zostanie orzeczoną i zarządzi się wykreślenie wpisów do tych wierzytelności się odnoszących.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. Cw. III. 397/8 (2) (3921)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Jaszczurowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo

kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 10 marca 1908 Cw. III. 397/8 (1).

Celem strzeżenia praw Józefa Jaszczurowskiego ustanawia się pana Czesława Łozińskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 14 marca 1908.

L. cz. C. II. 3/8 (2) (3938)

Przeciw Abrahamowi Adolfowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez powodów Chaima Wintera i Peschę Wintera pozew o uznanie mocy egzekucyjnej aktu notaryalnego z daty Krakowiec dnia 21 maja 1889 l. rep. 1354 za pozbawioną skutków prawnych.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została powtórna audyencya w tut. sądzie na dzień 18 maja 1908 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw wtórpozwanego Abrahama Adolfa ustanawia się pana Leizora Strassberga w Wielkich Oczach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tego Abrahama Adolfa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 9 kwietnia 1908.

L. cz. 6080 (3982)

O g ł o s z e n i e.

Notaryusz Emanuel Winter upoważniony został do objęcia urzędu notaryalnego w Wieliczce z dniem 5 maja 1908.

Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 3 maja 1908.

L. cz. C. I. 56/8 (1) (3984)

E d y k t.

Przeciw Karolowi Bacherowi z Dębicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Bronisławę Bacherównę pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 5 maja 1908 godz. 10 rano Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana Maksymiliana Wałaszkiwicza w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. E. 376/8 (3966)

Przeciw Elowi recte Eliasowi Fried i Esterze Fried, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu wniosek egzekucyjny, na podstawie którego dozwolono licytację realności objętej lwh. 2167, 2172 i 2173 gm. Kamionka strumiłowa.

Celem strzeżenia praw Ela recte Eliasza i Estera Friedów ustanawia się pana adwokata Podlaszackiego w Kamionce strumiłowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka strum., dnia 7 marca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. V. 516/7 (7) (3879 1—3)

E d y k t.

Michała Urdejczuka syna Samsona z Werbiaża niżnego uznano marnotrawnym i ustanowiono dla niego kuratora Piotra Czorniuka Iwana z Werbiaża niżnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 9 grudnia 1907.

L. cz. P. 295/7 (15) (3942)

C. k. Sąd powiatowy w Turce uchwałą z dnia 10 stycznia 1907 l. cz. L. 32/6 (7) rozściagnął nad Wasylem Sołopatczem, rolnikiem w Turce kuratelę z powodu obłąkania.

Kuratorem jest Fedio Sołopatycz, rolnik w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 13 grudnia 1907.

L. cz. P. 85/7 (14) (3959 1—3)
E d y k t.
Za marnotrawną uznano Katarzynę Gubernat w Raclawówce.
Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeję Palezocha w Raclawówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Rzeszów, dnia 16 kwietnia 1908.

L. cz. P. V. 1/8 (8) (3880 1—3)
E d y k t.
Jurka Germaniuka z Piadyk uznano marnotrawnym i ustanowiono dla niego kuratorem Jakóba Palija Michała z Piadyk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. P. 31/8 (6) (3899 1—3)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Porfrego Tynkaluka w Rieczce.
Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Pitylek s. Wasyla w Rieczce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. P. V. 450/7 (5) (3882 1—3)
E d y k t.
Taubę Gartenlaub false Schönfeld uznano umyślowo chorą i ustanowiono dla niej kuratorem Asera Arona 2 im. Gartenlauba z Kołomyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. P. V. 32/8 (6) (3881 1—3)
E d y k t.
Markusa Józefa Liebera z Kołomyi uznano umyślowo chorym i ustanowiono dla niego kuratorem Majera Liebera kupca w Rzeszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. P. V. 31/8 (8) (3877 1—3)
E d y k t.
Maryę Kałyniuk z Oskrziesiniec uznano marnotrawną i ustanowiono dla niej kuratorem Iwana Krzyżanowskiego z Oskrziesiniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 14 lutego 1908.

Amortyzacje.

L. cz. T. 72/7 (3) (3792 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Teodora Kaczora, strażnika kolejowego w Rudnem wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych polie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

1. policy l. 20.906 wystawionej dnia 1 grudnia 1898 na nazwisko Fetka Kaczora i opiekującej na kapitał 500 zhr. a. w. płatny dnia 1 grudnia 1915 do rąk Maryi Kaczor;

2. policy l. 25.182 wystawionej dnia 9 kwietnia 1900 na nazwisko Teodora (Fetka) Kaczora i opiekującej na kapitał 400 kor. płatny 1 maja 1920 do rąk Onufrego Kaczora;

3. policy l. 25.184 wystawionej dnia 9 kwietnia 1900 na nazwisko Teodora (Fetka) Kaczora i opiekującej na kapitał 600 kor. płatny do rąk Julii Kaczor dnia 1 maja 1909 r.

4. policy l. 41.143 wystawionej dnia 30 czerwca 1897 na nazwisko Fetka Kaczora i opiekującej na kapitał 600 kor. płatny dnia 1 sierpnia 1920 do rąk samego zabezpieczonego lub w razie jego wcześniejszej śmierci zaraz do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższych polie wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 grudnia 1907.

L. cz. T. 20/6 (3) (3841 1—3)
E d y k t.
C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Maryi Korzeniowskiej, która przed przeszło 30 laty wyszła z Buku na robotę do Ungwar na Węgrzech i odtąd słuch o niej zaginął, wzywa Łucja Korzeniowskiego, jak i każdego, któremuby cokolwiek o obecnym miejscu jej pobytu lub jakieś szczególne wskazujące na pozostawanie jej przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu jednego roku, licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ bądź to tutejszemu sądowi, bądź usta-

nowionemu kuratorowi adwokatowi drowi Spiegłowi w Sanoku dala wiadomość, albowiem po upływie tego czasu Marya Korzeniowska za zmarłą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 14 marca 1908.

L. cz. T. 111/7 (1) (3867 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek c. k. galic. Prokuratorji Skarbu im. Skarbu Państwa jako wierzyciela Leona Goldbergera wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez tegoż dłużnika zagubionych winkulowanych na rzecz Skarbu pocztowego obligacji indemnizacyjnych Galicyi zachodniej Nr. 29038 z 1 listopada 1853 na 100 zhr. m. k.
Posiadacza powyższych obligacji wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. I. 263/3 (5) (3628 1—3)
E d y k t.
Dnia 16 kwietnia 1859 zmarła w Borysławiu Paraśka Kowalik bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Do spadku powołani są z ustawy:
I. przez głowę ojca Hrynia Kowalik zmarłego 21 lipca 1838 nieznanymi z życia i miejsca pobytu spadkobiercy.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do tego spadku przez głowę Hrynia Kowalik roszczą sobie jakie pretensje, ażeby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Tomasz Gawlik z Drohobycza został ustanowiony kuratorem, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, w razie gdyby część ta spadku nieprzyjęta została, lub gdyby się do tego spadku nikt nie zgłosił, przypadnie takowy w myśl § 737 i 740 u. c. linii macierzystej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 28 marca 1908.

L. cz. A. 7/8 (3) (3736 1—3)
E d y k t

zwołujący wierzycieli spadku.
C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po Scheindli z Gutwilligów Segel zmarłej dnia 9 listopada 1907 w Lutowiskach, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się do sądu w dniu 17 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. A. IV. 111/7 (8) (3484)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy oddział IV. w Zborowie podaje do wiadomości, że Benjamin Brummer zmarł dnia 15 marca 1907 w Zborowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się z prawami swymi do sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Eugeniusz Wacyk ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy oświadcza się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, lub jeśli się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.
Zborów, dnia 15 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 493 Rg. A. I. 75 (3918)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:
Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika 32.

Brzmienie firmy: „Spółka komandytowa Adolf Pfützner i S-ka“ — po niemiecku: „Commanditgesellschaft Adolf Pfützner & Comp.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: obrót handlowy wszelkiego rodzaju artykułów chemicznych i technicznych.

Forma spółki: spółka komandytowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Adolf Pfützner i Tadeusz Hartleb.

Komandytnicy: jeden komandytnik.
Do zastępstwa spółki uprawniony każdy ze spółników odpowiedzialnych osobiście z osobna.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis jednego ze spółników osobiście odpowiedzialnych.

Dzień wpisu: 11 kwietnia 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 298 Rg. A. I. 77 (2923)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Chiel Süsskinda synowie“, po niemiecku: „Chiel Süsskind's Söhne“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów bławatnych i łokciowych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Süsskind i Maurycy Süsskind w Krakowie, ul. Stradom 21.

Do zastępstwa są uprawnieni: obaj spółnicy samostnie.

Podpis firmy: pod wyciśnięciem stampli lub przez kogokolwiek wypisanem polskiem lub niemieckim brzmieniem firmy podpisze jeden ze spółników swe imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 14 marca 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 14 marca 1908.

L. cz. Firm. 157/8 (2958)

Zarządza się wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Dobrzechowie“, że na walnym zgromadzeniu członków tej Spółki, odbytem w dniu 23 lutego 1908 r. wybrano członkami zarządu w miejsce ustępującego Michała Włodyki oraz zmarłego Józefa Libuchy, Jana Łojka rolnika z Dobrzechowa i Stanisława Mroczkę, rolnika z Korzuchowa.

Rzeszów, dnia 12 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

K. k. pr. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn Gesellschaft.

Nr. 213 (3943)

VERLOSUNG DER AKTIEN u. 4% PRIOR. OBLIGATIONEN PRO 1908.

Bei der laut Notariatsprotokolles am heutigen Tage stattgehabten Verlosung wurden nachstehende Nummern gezogen u. z.

Aktien.

Nr. 6502, 20048, 44335, 54973, 63108, 66635, 71623, 75153, 83671, 85549, 87227, 96231, 96607, 99154, 116687, 122815, 127827, 131097, 133662, 134456. Zusammen 20 Stück.

4% Steuerpflichtige Prioritäts-Obligationen.

Nr. 221—30, 931—40, 1141—50, 2121—30, 2681—90, 2931—40, 3311—20, 5461—70, 6091—100, 7211—20, 9141—50, 10471—80, 11001—10, 13291—300, 16241—50, 16691—700, 17151—60, 17871—80, 18381—90, 18431—40, 19711—20, 20041—50, 21821—30, 22041—50, 23341—50, 23941—50, 24911—20, 26351—60, 26701—10, 28131—40, 30171—80, 32681—90, 35711—20, 35781—7, 37951—60, 39201—10, 39391—400, 40201—10, 40441—50, 41941—50, 42271—80, 42401—10, 42721—30, 44371—80, 44571—80, 47571—80. Zusammen 457 Stück.

4% Steuerfreie Prioritäts-Obligationen.

Nr. 47891—900, 50881—90, 54071—80, 56691—700, 58631—40, 58961—70, 60131—40, 62681—90, 64481—90, 64611—20, 66831—40, 70321—30, 71251—60, 71411—20, 71761—70, 74551—60, 76991—77000, 79871—80, 80521—30, 81221—30, 82051—60, 83241—50, 86261—70, 87751—60, 88631—40, 89031—40, 90941—50, 91911—20, 92151—60, 92521—30, 93301—10, 95211—20, 96551—60, 97541—50, 98001—10, 99971—80, 100041—50, 100261—70, 100331—40, 102421—30, 104031—40, 106621—30, 107191—200, 108621—30, 109031—40, 110571—80, 110621—30, 114371—80, 118601—10, 120401—10, 121401—10, 121561—70, 122471—80, 122851—60, 123231—40, 126121—30, 126221—30, 126661—70, 126851—60, 127301—10, 128881—90, 129681—90, 130391—6, 132911—20, 133351—60, 134681—90, 134911—20, 137801—10, 139001—10, 140051—60, 140641—50, 140761—70, 142221—30, 143451—60, 144181—90, 144601—10, 145251—60, 148401—10, 149731—40, 151191—200, 151581—90, 151881—90, 155071—80, 155691—700, 156371—80, 157081—90, 157621—30, 160621—30, 162851—60, 164201—10, 165591—600, 166401—10, 166491—500, 166761—70, 168991—169000, 169411—20. Zusammen 956 Stück.

Die Inhaber der gezogenen 20 St. Aktien und 1413 Stück Prioritätsobligationen erhalten vom 1 November 1908 angefangen das Nominalkapital d. i. für je eine Aktie den Betrag von K. 400 (Vierhundert) und für je eine Priorit. Obligation K. 600 (Sechshundert) nebst den bis 31 Oktober d. J. laufenden Zinsen gegen Einziehung der betreffenden Titres (samt allen nicht fälligen Coupons) und Talons bei der k. k. priv. Oesterreichischen Länderbank in Wien ausbezahlt.

Allfällige fehlende Coupons werden vom Kapitalbetrage in Abzug gebracht.
Für die verlostten Aktien werden zugleich im Sinne der Statuten auf Ueberbringer lautende Genussscheine verabfolgt.

Restanten aus den früheren Verlosungen:

Verlost am 1 Mai 1892 Prior. Obl. Nr. 75560.
1893 Prior. Obl. Nr. 6996, 63748.
1896 Aktie Nr. 47864.
1902 Aktie Nr. 12177.
1903 Prior. Oblig. Nr. 24236—7, 63253, 70690, 70846—8, 78640, 80417, 108741—4, 150794—800.
1904 Prior. Oblig. Nr. 2261—7, 47919, 59559, 90457—8, 95669, 99768—9, 108600, 137568, 142510, 145746, 158991—8, 165121—3, 165125.
1905 Prior. Oblig. Nr. 8457—9, 18125—6, 30420, 48058, 48369—70, 67121, 71952—3, 76471—80, 78123, 80862, 107756—7, 111316—17, 133079, 145074—6, 147125, 152175, 157632—5, 157637, 157639, 172132.
1906 Prior. Oblig. Nr. 2891, 3907, 7241—50, 30061—7, 32409—10, 36636, 52671—2, 62541—50, 62911—12, 65541—50, 76451—60, 76729, 76931—9, 87948—9, 88265, 88267, 107212—14, 122131, 122135—7, 123101—2, 158318—20, 164185—6, 164551—4, 168559.
1907 Aktien Nr. 75522, 89998, 122624.
Prior. Oblig. Nr. 8421, 8427—8, 21527—9, 29017—20, 30011—14, 34100, 36875, 36877—9, 49431—4, 53569—70, 58691—6, 59540, 64698, 67872, 70599—600, 71675—8, 71680, 80161—70, 88151, 88330, 89136—40, 105772—8, 108060, 122109, 126744—50, 129368, 137221, 144821—2, 145141—5, 152484, 155981—90, 159981—90, 159813, 159819—20, 169963, 170166.

Wien, 1 Mai 1908.

Der Verwaltungsrat.

DOMESTYK.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbcza tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawijając szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa,**

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

BOLESŁAW PRUS

nadal pomie-

szezać będzie **Kroniki Tygodniowe**

poruszające najwyższe zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, kores-
pondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz
tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emi-
gracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę
na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyji, rozwój prac
społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak
za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie
w druku i ilustracjach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik ilustrowany** prenumeratom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl **Kamińskiego** będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przecuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w naj-
przedniejszej reprodukcji artysty-
cznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie gru-
dnia r. b. i natychmiast rozesłany
będzie tym którzy złożą całoroczną
prenumeratę 1908, zaś Prenumera-
torzy kwartalni **Tygodnika Ilustro-**
wanego otrzymają „**DUCHA-RE-**
WOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu
przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na
r. b. 8 tak, że prenumeratorki **TYGODNIKA** otrzy-
mywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „**DUCH REWOLUCYONISTA**“
przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną,
którą prenumeratorki **TYGODNIKA ILLUSTROWA-**
NEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł **SIENKIEWICZA**, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratom skompletowania sobie całości:
81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty
w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor.
bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez
oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie: Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Buko- Kwartalnie kor. 7-20
winie z przesyłką Półrocznie „ 14-40
pocztową Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kom-
pletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowa-
nie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Ubrania marynarkowe, Zarzutki, Płaszczki i ubrania dzieciinne. Uniformy i peleryny dla pp. studentów. Zamówienia według miary do 24 godz. — — Ceny konkurencyjne.

JÓZEF KÖRNER

dostawca dla c. k. urzędów państw.

Lwów,
ul. Jagiellońska 4.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Za dostarczenie

„Gazety Lwowskiej“ Nr. 86
BIURO SOKOŁOWSKIEGO
Pasaż Hausmana
placi po 20 hal.

B. WITYŃSKI, Lwów, Batorego 10,
Filia: Żółkiewska 61.

Pierwsza krajowa Fabryka pierników,
poleca jako nowość:

- 1) Indyanki,
- 2) Batony orzechowe,

w 1/2 kg kartonach
po 1 kor. 30 hal.

Pp. kupcom specjalne oferty i próbki wysyłam odwrotnie.

L. 1948/08. (3910 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia na razie prowizorycznie posady rachmistrza oraz kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną w kwocie 1200 kor. z obowiązkiem złożenia kaucji w wysokości powyższej płacy rozpisuje się na mocy uchwały Rady z 30 kwietnia 1908 z terminem wnoszenia podań do tutejszego Magistratu do 21 maja 1908.

Kompetenci mają przedłożyć następujące dowody:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) opis przebiegu życia,
- 3) dowód kwalifikacji wymaganej rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 25 maja 1891 N. 1 Dz. u. kraj.,
- 4) świadectwo zdrowia i moralności.

O powyższe posady mogą się ubiegać także emeryci mający wymaganą kwalifikację i będący w sile wieku.

Magistrat król. woln. miasta Krosna.

Krosno, dnia 30 kwietnia 1908.

Rachmistrz.

Utrzymuje na skądzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
Lwów, ul. Św. Marcina L. 29.

Zarobek.

Kupecy, restauratorzy, kolektanci loteryjni, trafikanci, ogółem wszyscy prowadzący interes otwarty i reflektujący na codzienny zarobek poboczny do 30 koron zechcą swój adres nadesłać pod „O. R. 12“, Berno (Morawy), poście restante.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Starym Samborze rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kasyera w jednej osobie.

Pensja miesięczna 80 koron.

Kaucja wymagana 600 koron.

Podania z dołączeniem metryki urodzenia, curriculum życia i świadectw wykazujących odpowiednie uzdolnienie wnosić należy do Zarządu kasy na ręce Prezesa do dnia 15 maja b. r.

Stary Sambor, dnia 1 maja 1908.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.
Prezes.



Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

WIAZ

z **W. Ks. Krakowskiem**

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.



Przestroga! Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że higieniczne, praktyczne i tanie Wózki dla dzieci wyrabia jedyna w kraju moja fabryka, odznaczona złotym medalem na wystawie higienicznej.

A. Koniewicz Lwów, ul. Batorego 12,

Fabryka mebli bambusowych, koszy podręcznych i wózków dla dzieci.

Ceny fabryczne.

Ilustrowane cenniki franco.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
„ Souohong	4-—
„ Souobong	6-—
„ Souobong zbiór majowy	8-—
Kaysow	2-60
Wysiewki z herbat	3-20
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcji probostwa św. Marcina rozpisuje się niniejszem publiczną licytacją.

Cenniki otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim.

Termin składania ofert naznacza się na dzień 11 maja 1908 do 11 godziny.

Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZJURNALE, przyjmując prenumeratę z dostawą w mieście lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



SEZON 1908.

Bojkotujmy towar pruski!

SEZON 1908.

FÖBUS ROSENMANN

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.

Poleca: Rowery „Hercal Premier“ (angielskie), powszechnie za najlepsze uznane, oraz czeskie „Britania“ po cenie umiarkowanej. Przybory do różnych systemów rowerów. Płaszczki po 7 i 8 kor. Continental i Reithoffer po 12 kor., Dunlop 14 kor. Węże po 4 i 4-50 kor., Continental i Reithoffer po 5-60 i 6 kor., Dunlop 6-50 kor. Siodła od 4 kor. Latarki acetylenowe od 5 kor. Pompy od 1 kor., inne części zawsze na składzie po cenach najniższych. Cenniki na rowery darmo i oplatnie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa tkackiego w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w piątek dnia 15 maja 1908 o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
2. Wniosek Komisji rewizyjnej w przedmiocie udzielenia Dyrekcyi obrotoryum z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Zatwierdzenia wyboru trzech członków Dyrekcyi.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1908.

Gliniany, 4 maja 1908.

Rada nadzorcza Towarzystwa tkackiego w Glinianach,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Dr. Jan Moch,
prezes.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się dnia 24 maja 1908 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa w Sanoku z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907, oraz wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
2. Uchwały co do rozdziału czystego zysku.
3. Odczytanie sprawozdań rewizora z odbytych rewizji i powzięcie uchwały co do wskazówek tegoż.
4. Ewentualne wnioski członków.

Sanok, dnia 5 maja 1908.

Natan Jakób Dym
prezes.